

CORK

DUBLIN

LIMERICK

GALWAY

Magazyn  
**BEZPŁATNY!**

NR22 listopad 2011

ISSN2009-3802

**mir**

magazyn  
informacyjno-  
rozrywkowy  
[www.mir.info.pl](http://www.mir.info.pl)

# Gdzie podziwiają się Polacy

// s. 8-9



# Odzyskaj nadpłacony w Irlandii podatek!



Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, iż otrzymywanie cotygodniowych odcinków wypłaty Pay-slip oraz P60 nie daje 100% gwarancji prawidłowego rozliczenia z Urzędem Skarbowym – Revenue.



**Sprawdź  
BEZPŁATNIE  
czy należy Ci się zwrot podatku!  
Nie czekaj! - Tylko 4 kroki  
dzielą Cię od odzyskania  
swoich pieniędzy!**

1. Wyślij do nas kopię lub scan p60 i/lub p45 z ostatnich 4 lat mailem na: [naszepodatki@gmail.com](mailto:naszepodatki@gmail.com) lub pocztą na adres: **D&M Services, 4 Washington Street, Cork**
2. Skontaktujemy się z tobą i poinformujemy czy należy ci się zwrot podatku
3. Pomożemy skompletować i wypełnić niezbędne dokumenty
4. W ciągu 4 tygodni otrzymasz zwrot nadpłaconego podatku!

**Tel: 021-427 83 49**



4



10



18



22



30

**W OBIE STRONY**

- W subiektywie Czerwińskiego s. 4-5
- Odpowiednie dać rzeczy słowo s. 6-7
- Gdzie podziewają się Polacy? s. 8, 22
- Tarkan i ryż 10

**BIZNES**

- Occupy Strrets s. 14

**PRZYBORNİK**

- Opłaty za usługi szpitalne s. 16

**ZDROWIE**

- Zagubieni w cyberprzestrzeni s. 18-19

**BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**

- Jak Łukasz Garlicki spieprzał przed publiką w Dublinie s. 20
- Zapowiedzi koncertów s. 22-23

**KULTURA CAFE**

- Recenzje s. 26-27

**SPORT**

- Agent „Tomek”? s. 30

**OD REDAKCJI:****Drodzy czytelnicy!**

Oczy całego świata skierowane są od kilku tygodni w stronę Grecji i Włoch.

Strefa Euro drży w posadach... Irlandia ogłasza nowy budżet – cięcia i tak przez najbliższe kilka lat – wdramy plan oszczędnościowy. W Polsce co dzień padają decyzje – komu przyznać jaki resort – rozgrywki polityczne, często personalne.

A u nas dla odmiany – w Subiektywie Piotra Czerwińskiego – wydarzenia ostatnich tygodni z przymrożeniem oka.

Jak co miesiąc Piotr Słotwiński – tym razem o recesji, dystansie do pewnych zdarzeń i ludzi, samotności emigranta... Musicie przeczytać. Odpowiednie dać rzeczy słowo.

Wybiegnijmy nieco w przyszłość zapominając na chwilę o kryzysie, cięciach, polityce.

Polska rok 2050... Jarek Janiszewski w przewrotny i obrazowy sposób pokazuje jak zmienia się rzeczywistość wokół nas – jak szybko i nieprzewidywalnie... Tarkan i ryż – do przemyślenia.

A my życzymy Państwu żeby również aura wokół zmieniała się równie szybko. Zanim nadejdzie wiosna i zakwitną żąkile, czeka nas jeszcze magiczny czas zimowy – oby w tym roku jak najmniej mrozu i śniegu zawitało na Naszą Szmaragdową Wyspę. Tego Państwu i sobie życzymy.

Co by nie było – do zobaczenia w grudniu.

**Przyjemnej lektury!**



W NUMERZE:



**Wydawca:**  
Mir Press Limited  
2 nd Floor Office,  
4 Washington Street  
Cork

**Redakcja:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
www.mir.info.pl

**Redaktor naczelny:**  
Dariusz Trela

**Reklama:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Zespół redakcyjny:**  
Anita Olszewska  
Anna Gacek  
Ewelina Mucha  
Joanna Karczmazyk  
Piotr Czerwiński  
Piotr Słotwiński  
Marta Luksander

**Studio graficzne:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Redakcja i skład:**  
czarnystudio.pl

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

# W subiektywie

czyli  
opowieści  
dziwnej treści

## Czerwińskiego

” Świat w ostatnich tygodniach wrzał od wydarzeń. Większość z nich miała miejsce w samochodzie lub na jezdni, lub po pijanemu, a niektóre łączyły w sobie wszystkie te trzy czynniki. Prócz tego w Wisconsin stłukło się sześć tysięcy flaszek, zaś w Anglii gacie królowej Wiktorii zostały sprzedane za 10 tysięcy funtów. A propos, znacie to? W barze Irlandczyk pije z Grekiem i Portugalczykiem, który z nich zapłaci rachunek? Niemiec. A teraz jadziem.

” Zacznijmy od tego, że policjant z Florydy, niejaki Fausto Lopez, udowodnił niedawno, jak prawdziwe są legendy o szybkim Lopezie. Fausto jest obrotny i załatwił sobie na noce drugi etat

w roli ochroniarza. Koledzy z drogowki zatrzymali go za przekroczenie prędkości, kiedy pędził służbowym radiowozem do swojej drugiej roboty. Miał na liczniku 193 kilometry na godzinę.

” Inny facio z Moskwy, imieniem Witalij dla odmiany jechał wolno, lecz był nietrzeźwy i nie miał na sobie ubrania. Przedstawiciel narodu Puszkina i Kałasznikowa wyznał, zionąc gliniarzom prosto w twarz, że przez Moskwę niosły go skrzydła miłości, ponieważ poprzedniego dnia zostawiła go jego luba. Tak powiedział, jak bum -cyk -cyk. Będzie miał sprawę w sądzie, bo lecąc na skrzydłach miłości skasował 17 samochodów, w tym 4 radiowozy.

” A Niemcy jak to Niemcy. Niedawno w Daarmstadt pod Frankfurtem przyjechali do wypadku, w którym za kierownicą siedział facet przebrany za Yodę z Gwiezdných Wojen, który był trzeźwy i pędził na bal halloweenowy. Siłą woli skasował jednego przechodnia i od tej pory moc już nie jest z nim.

” W Austrii dla odmiany jego kolega, zrobiony na żywego trupa, tak się narębał w drodze na bal, że zatrzymał samochód na autostradzie i zasnął za kierownicą,

wywołując przy tym wielką sensację, gdyż wyglądał jak nieżywy. Wskrzесиło go dopiero odebranie prawa jazdy.

” Inny śmiałek nazwiskiem Per Gunner Andersson, który z zawodu jest kierowcą rajdowym, nie zdążył dojechać z żoną na porodówkę; widząc co się święci, wezwał ambulans, którego przybycie zbiegło się z narodzinami Anderssona juniora imieniem Alvin. Tak rodzą się kierowcy rajdowi, moi Państwo.

” Wątki samochodowe kończymy krótką serią wątków ciążowych, które paradoksalnie się z nimi zająbiają. Oto dwudziestoletnia, ciężarna Szkotka, co nie dziwi, przystąpiła do egzaminu praktycznego na prawo jazdy. Po drodze dostała skurczów, zbczyła więc z kursu i zawiozła się do najbliższego położniczego, gdzie powiła córkę. Egzamin zaliczono.

” A skoro już o rodzeniu mowa, to w Ameryce jedna kobieta w ciąży wystawiła się jako instalacja przestrzenna w galerii sztuki. Przez miesiąc można było oglądać jej ciążę za opłatą, lokal został zamknięty na okres porodu, aczkolwiek nakręcono film o tym wydarzeniu. Babka nazywa się Marni Kotak, galeria nazywa się Microscope Gallery, miasto nazywa się Nowy Jork. Myślę, że to duży postęp w światowej



sztuce, do tej pory w różnych formach uwieczniano głównie wątek poczęcia, ale ciąża i poród wciąż wydają się być tematem tabu.

” Tymczasem Szkoci z Edynburga sprzedali na aukcji barchany królowej Wiktorii za 10 tysięcy funtów i naprawdę nie wiem czy śmiać się z tego powodu, czy płakać.

” My tu gadu gadu, a w sklepie monopolowym w Green Bay w Wisconsin wydarzyła się straszna tragedia. Wskutek przewrócenia się regału stłukło się sześć tysięcy butelek wina i szampana. Fala alkoholu przewaliła wszystkie inne szafy; pracownicy i klienci ratowali się ucieczką, cudem unikając alkoholowej zagłady.

” Wino lało się drzwiami frontowymi -lamentowała kierowniczką wodopoju, Lori Gregoire – wino lało się tylnymi drzwiami. Wino lało się wszędzie. Wszyscy płaczą, man. Znaczy, woman. Życie pod tym sklepem w Green Bay- na pewno już nigdy nie będzie takie jak dawniej.

” Gdy wino lało się ulicami w Wisconsin, przez ulice Madrytu pomknęły stada owiec i krów. Podobno to pradawny hiszpański zwyczaj, który obwieszcza migrację wyżej wymienionych z pastwisk letnich na północy do pastwisk zimowych. Na południu. Po raz kolejny udowodniliśmy, że inne narody z byle czego potrafią zrobić w mediach wielkie halo, a my nic. Po polskich ulicach bytło biega od rana do wieczora i nigdy nie wspominają o tym w zagranicznych wiadomościach.

” Natomiast w byłym Bombaju, który jest teraz Mumbajem, zainstalowano pierwszy na świecie automat uliczny

do sprzedaży biżuterii ze złota i diamentów. Podobno Hindusi kupują rocznie 540 ton złota i są w tej dziedzinie światowymi przodownikami. Należy więc mniemać, że legendy o biedzie w tym kraju są mocno przesadzone.

” Wracamy do Niemiec i do wielkiej sztuki, w której szykuje się wielkie bum: tamtejszy artysta współczesny -Anselm Kiefer nosi się z zamiarem zakupu elektrowni atomowej w mieście Muelheim-Kaerlich, nieopodal francuskiej granicy. Placówka jest nieczynna, zaś Anselm nie wyjaśnił do końca, jakie dzieło sztuki zamierza stworzyć za jej pomocą; powiedział tylko enigmatycznie, że chce ją ocalić od zapomnienia, bo „Niemcy zbyt łatwo pozbywają się swojej historii”. Zgadzam się z Anselmem. Należy zrobić wszystko, byśmy nigdy o tej historii nie zapomnieli.

” W Anglii po staremu: 92-letniej babci w Hrabstwie Essex odmówiono sprzedaży alkoholu. Nie miała przy sobie dowodu tożsamości. Myślała, że sprzedawca prawi jej komplementy bądź występuje w ukrytej kamerze, ale niestety, był nieprzejednany. Media nie ujawniły, jaką dokładnie flaszkę chciała kupić. Nie podano również, jakiej nacji był sprzedawca i czy aby nie był Polakiem. Jeden z brytyjskich internautów skomentował to następująco: „O mój Boże, a mnie nigdy nie legitymują, gdy wchodzę do monopolowego. Ale to nie dziwne, bo jestem 63- letnim dzieckiem”. Być może błędę, ale mam ostatnio wrażenie, że w ramach poprawności politycznej Wielka Brytania przestała zachęcać swoich

mieszkańców do zdrowego rozsądku.

” W Irlandii ludzie nie ustają w otrzymywaniu pieniędzy z kosmosu. Tym razem dwie nastolatki z Dublina zarobiły po 10.500 euro na głowę, po tym jak niestusznie posądzono je o kradzież w sklepie. Śledztwo wykazało, że pomogły tylko przeniesienie siatki z zakupami starszej pani, która była faktycznym sprawcą kradzieży. Jest to sygnał, byśmy wszyscy pomagali w sklepach nosić torby starszym osobom. To się naprawdę optaca.

” Miałem też wspomnieć o Barbie z tatuażami, która wzbudziła wiele kontrowersji, ale uznałem, że ta sprawa mnie głównie obchodzi.

” Nie obchodzi mnie również kot brytyjskiego parlamentarzysty, którego żona ukradła jego kochance. Nie obchodzi mnie nawet to, że powyższe zdanie nie wskazuje jasno, kto kogo ukradł i komu, a także to, że mogłem coś pomylić w tej historii.

” I nawet kryzys nie obchodzi mnie już kompletnie, bo ile można słuchać o kryzysie.

” W obliczu tak strasznego zniechęcenia wielkim światem, wiecie dlaczego Grecji nie udało się dostać kolejnej pożyczki? Podobno nikt tam nie pracuje wystarczająco długo, by mógł wypełnić formularz. Jaki chamski dżołk, przyznają Państwo sami. Znalazłem go w angielskim Internecie.

” Oby nam się.

W DZISIEJSZYM ODCINKU ZABLOKOWANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE SŁOWA-KLUCZE: TUSK, KACZYŃSKI, SMOLEŃSK, KOMOROWSKI, TUSK, KACZYŃSKI, SMOLEŃSK, KOMOROWSKI, TUSK, KACZYŃSKI, SMOLEŃSK, KOMOROWSKI, TUSK, KACZYŃSKI, SMOLEŃSK, KOMOROWSKI. (BY CZYTAĆ DALEJ, SIĘGNIJ PO DOWOLNĄ POLSKĄ GAZETĘ).

# Odpowiednie dać rzeczy słowo

**P**onad wszystkie wasze uroki, Ty! poezjo, i ty, wymowo, Jeden wiecznie będzie wysoki: Odpowiednie dać rzeczy słowo!" – pisał Cyprian Kamil Norwid. Wydaje mi się, że mamy z tym coraz większy problem. Wyspiarscy Polacy.

Weźmy nabrzmiały ostatnio problem związany z finansami całych państw. Lata życia na kredyt niektórych z nich, połączone z brakiem odpowiedniej kontroli nad sektorem finansowym, spowodowały zachwianie całego Eurolandu i konieczność zwrócenia się o pomoc do... Chińczyków, bo jak wiemy co najmniej od czasów „Wesela” Wyspiańskiego – Chińczycy trzymają się mocno. Pomijając wszystko inne, czy te problemy nie były spowodowane brakiem odpowiedniego nazwania pewnych rzeczy? Ja na przykład nie rozumiałem i nadal nie rozumiem, dlaczego ktoś mówi, że kupił dom, gdy faktycznie zaciągnął na to kredyt, który będzie musiał spłacać przez najbliższych kilkadziesiąt lat. Jeżeli przestanie spłacać, to zostanie z tego „swojego” domu bezwzględnie wyrzucony. Przyznam, że po przeczytaniu tekstów kilku ekspertów, objaśniających powody obecnego kryzysu, zdałem sobie sprawę, że moje myślenie o bankowości pochodzi z XIX wieku. Miałem i mam nadal wbite do głowy, że pożyczka się cudze, ale oddawać trzeba własne i to z reguły dwa razy więcej niż się pożyczyciło. Zdaję sobie sprawę, że świat poszedł naprzód, ale ja jednak wolę swoim tempem dreptać z boku. Może dzięki temu nie tonę w długach...

Kolejny werbalny, chociaż znacznie bardziej błahy problem: jak mają zwracać się do siebie, nie znając się wcześniej, Rodacy za granicą: bezpośrednio per „ty”, czy może jednak tak, jak robią to dobrze wychowani ludzie w Polsce, czyli per „pan(i)”? Jak w prawie każdym przypadku, są dwie szkoły, i to bynajmniej nie falenicka i otwocka: jedni twierdzą, że skoro tutaj wszyscy zwraca-

ją się per „you”, to i my powinniśmy się zwracać per „ty”. Drudzy zwracają uwagę, że angielskie „you” nie jest li tylko prostym odpowiednikiem polskiego „ty”, a ponadto – skoro rozmawiamy po polsku, to powinniśmy używać takich form, jakie są przyjęte do stosowania w naszym języku, czyli do osób nieznanymi, mniej lub bardziej starszych, etc., zwracamy się jednak w języku polskim przez „pan(i)”. Chyba, że mamy do czynienia z rozmówcami spod wiejskiego sklepu z tanim winem, to wtedy co innego, bo wówczas bardziej

od formy ważniejsze staje się w ogóle zrozumie-



nie komunikatu. Zwolennicy „tykania” łapią się rozpaczliwie różnych desek ratunku, które jednakże zmieniają się w brzytwę dla coraz bardziej tonących, zonglując mniej lub bardziej wymyślnymi argumentami, że niektórych Pan Bóg może i stworzył na „panów”, ale zapomniał im majątku dać, etc. Zgrabne, ale głupie. Oczywiście, przejście na „ty” ma swoje, jak mawiał klasyk plusy dodatnie i plusy ujemne. Z reguły są to dwie strony tego samego medalu: z jednej strony bardzo się skraca, często nie-

potrzebny, dystans, a z drugiej strony często po jakimś czasie okazuje się, że jednak dystans jest potrzebny, i szczególnie widać to wśród emigracyjnej Polonii.

Dlaczego dystans bywa niezbędny? Bo, jak objaśniał w „Psach” Franz Maurer: „Ktoś się rodzi księdzem, ktoś k\*\*\*ą, a ktoś inny złodziejem... czasami ma to dobre strony, bo się można poznać”. To stwierdzenie jest szczególnie prawdziwe właśnie na emigracji: tylko tutaj mogą się spotkać, często pod jednym dachem, osoby które nigdy nie poznałyby się w Polsce. Sam przez pierwszy okres mojego pobytu w Irlandii pracowałem na jednym budowlanym rusztowaniu ramię w ramię

z gruzińskim adwokatem i ukraińskim trenerem piłkarskim. Politolog, adwokat i trener w jednej „trójce murarskiej”? Dlaczego nie. Takie rzeczy tylko w erze, chciałoby się powiedzieć. Oczywiście – w erze życia na emigracji, gdzie w tyglu narodów mieszają się życiorysy, hartują charaktery, ale także często łamią się ludzkie losy. Adwokat i trener to wyższa półka, było mi też dane poznać cały wachlarz innych postaci. Jednych, i tych jest zdecydowanie więcej, wspominam bardzo miło, do dzisiaj jesteście przyjaciółmi, na innych zawiodłem się znacznie i takiej swotoczy ręki nie podaję.

Co do tych pierwszych, ma się co rozpisywać, bo to prosto porządni ludzie jakimi wszyscy być powinni, co do drugich, to po prostu uważam że w którymś momencie ich psychika spłatała im tęgiego figła zastępując świat rzeczywisty – urojonym. A może po prostu wyjazd do innego kraju spowodował przerwę w regularnych dotychczas wizytach u psychiatry, który przepisywał stosowną ilość odpowiednich pigułek na receptę? Nie można i tego wykluczyć.

Niemniej, w takich sytuacjach zaczynam żałować trochę zbyt pochopnego, jak się okazało, przejścia na „ty”.

Ne emigracji w ogóle trzeba być bardzo ostrożnym z nazwaniem kogoś „przyjacielem”, bo, jak mawiał inny klasyk, „zagranica zmienia ludzi”. To jest w ogóle ciekawa sytuacja, jak reagują ludzie nagle wyrwani ze swojego naturalnego środowiska. Oczywiście pomijam sytuację, gdy wyjeżdża się całą rodziną lub osiedlowo – wioskową „paczką” (a często jednocześnie ma miejsce jedno i drugie). Taka sytuacja praktycznie nie rodzi niebezpieczeństw, bo człowiek nadal tkwi jak w kokonie w swojej dotychczasowej ludzkiej otoczce, chociaż w innym kraju. Ale jednak większość osób wyjechała samotnie, lub już na emigracji samotnymi się stała. Inny kraj, inny język, inne realia, inna mentalność. Wszystko inne, a człowiek przecież ten sam, nie może zmienić się jak za dotknięciem różdżki Harrego Pottera. Niemniej, prędzej czy później, zmiany zazwyczaj przychodzą. Tym zmianom sprzyja przede wszystkim poczucie anonimowości: ktoś wyjeżdża ze swojej miejscowości gdzie znali go wszyscy, do miejsca gdzie nie zna go nikt. Ileż to rodzi pokus, ile możliwości. Pierwszą z nich jest oczywiście pokusa „wyszumienia się” szczególnie gdy w swoim środowisku uchodziło się za poważną osobę, względnie gdy rodzice krótko trzymali za kark, bo nie ma co ukrywać że „szumi” głównie młodzież, starsi są znacznie bardziej powściągliwi. Ale są też zmiany inne: ludzie, którzy dotychczas w Polsce poświęcali swoje życie bezskutecznym próbom związania końca z końcem – tutaj mogą odetchnąć, rozjeżdżać się wokół i dostrzec innych, w końcu – zacząć realizować swoje zainteresowania, od zwykłego hobby po rozwijanie własnej osobowości. Emigracja w Irlandii ciągle dopiero się kształtuje, spora grupa ludzi jest „płynna”: przyjeżdżają i wyjeżdżają, co uniemożliwia budowę jakichkolwiek więzi, ale część już okrzepła, wie że przyjdzie im tutaj spędzić co najmniej najbliższe kilka/kilkanaście lat. I ta ostatnia grupa zaczyna inwestować swój czas w bardziej trwałe relacje z otoczeniem, zakłada polonijne stowarzyszenia względnie wstępuje do od dawna działających grup irlandzkich, zaczyna brać czynny udział w życiu lokalnych społeczności. Pociągające jest to, że po tych kilku latach odsiewa się plewo od ziarna, po początkowych wątpliwościach widać kto posypuje głowę popiołem, a kto cukrem, kto chce naprawdę robić coś dla innych a kto to, co zrobili inni rozwalić w imię własnej polaczkowatej zawiści.

Wracając jednak do naszych lingwistycznych rozważań: pobyt na emigracji na pewno prowadzi do pewnej językowej ewolucji. Pomijam oczywiście słynny „ponglisz”, czyli coś w stylu ostawionego „zerknij przez window na street czy stoi tam mój car”, ale do powszechnego użycia wchodzi na przykład takie stwierdzenie jak np. słynne „zjeżdżam do Polski”, gdy ktoś pragnie nam zakomunikować,

„Ktoś się rodzi księdzem, ktoś k\*\*\*ą, a ktoś inny złodziejem... czasami ma to dobre strony, bo się można poznać”

że chce zakończyć swój gastarbeiterski żywot, bo już uciutał wystarczająco na nowy dom, stodołę, czy car. Tfu, samochód, rzecz jasna. Zresztą tym się właśnie m.in. różni gastarbeiter od emigranta. Co prawda obydwaj wyjechali, żyją często obok siebie, być może obydwaj wrócą, ale i wyjechali, i być może wrócą, z zupełnie innych powodów, stąd wrzucanie do jednego językowego worka gastarbeiterów z emigrantami jest poważnym nieporozumieniem. Tworzenie określeń „emigracja zarobkowa” dewaluuje rzeczywistą emi-

grację, rozrzedza jej znaczenie i próbuje nawet odwrócić uwagę od faktu, że skoro ludzie emigrują, to źle się dzieje w państwie, i to wcale nie duńskim. A wszystko przed dodaniem jednego przymiotnika...

Bo słowo, przede wszystkim pisane, jest potęgą prosię Państwa. Nawet błahy przecinek może mieć znaczenie, jak w anegdocie o skazanym gdzieś w mrokach średniowiecza jegomościu, którego kat właśnie miał uśmiercić. Egzekucję przerwał królewski postaniec, który na zdrożonym rumaku dostarczył wiadomość: „wieszać, nie czekać!”, co kat niezwłocznie uczynił. Wkrótce wybuchła z tego powodu awantura, bo okazało się, że królewski skryba źle postawił przecinek i oryginalna wiadomość miała brzmieć: „wieszać nie, czekać!”.

Tym bardziej więc zawsze trzeba myśleć, co się mówi, chociaż nie zawsze mówić, co się myśli. Szczególnie na obczyźnie...

PIOTR SŁOTWIŃSKI

REKLAMA

www.stop-naukajazdy.com  
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy\*

STOP

Polska Szkoła Nauki Jazdy  
School of Driving

ad | RSA  
Approved Driving Instructor

Tel. 086 40 869 54

\* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com

TAXI MIREK

086 36 310 13. Co. Cork.

TAXI

# Gdzie podziewają się Polacy?

**W** ciągu ostatnich 10 lat co dziesiąty dorosły Polak (11 proc.) pracował za granicą. Głównym miejscem czasowych migracji zarobkowych Polaków są Niemcy i Wielka Brytania - wynika z sondażu CBOS.

Jak czytamy w komunikacie CBOS przesłanym w środę, odsetek osób deklarujących, że w ostatnich 10 latach pracowały za granicą jest zbliżony do notowanego w ubiegłych latach. Ponadto, z uzyskanych deklaracji wynika, że co setny (1 proc.) badany jest obecnie zatrudniony poza krajem - są to osoby, które mieszkają w Polsce i dojeżdżają do pracy za granicę lub mieszkają na stałe za granicą, ale w czasie realizacji badania przebywały akurat w kraju. W badaniu nie zostały uwzględnione osoby, które obecnie mieszkają i pracują poza krajem. Zdecy-

dowana większość tych, którzy w ciągu ostatniej dekady podejmowali pracę za granicą, pracowała tam w okresie, kiedy Polska była już członkiem Unii Europejskiej; przy czym dwie trzecie (66 proc.) wyjechało za granicę już po akcesji, a 22 proc. - jeszcze przed 1 maja 2004 roku, ale kontynuowali pracę po przystąpieniu Polski do UE. W poprzednich latach badania wskazywały, że mężczyźni dwukrotnie częściej niż kobiety mieli doświadczenia związane z pracą za granicą.

W tegorocznym badaniu deklaracje kobiet i mężczyzn są bardziej zbliżone: wyjazd do pracy w ciągu ostatniej dekady lub obecne zatrudnienie za granicą deklaruje 14 proc. mężczyzn i 11 proc. kobiet. Zdecydowanie najbardziej aktywne pod względem migracji zarobkowej za granicę były osoby mające od 25 do 34 lat - 27 proc. z tej grupy wiekowej deklaruje, że w ostat-

niej dekadzie pracowało za granicą lub pracuje tam obecnie. Jeszcze kilka lat temu pracę zarobkową poza Polską najczęściej podejmowały osoby z wyższym wykształceniem, jednak ubiegłoroczne i tegoroczne badanie pokazało, że osoby najlepiej wykształcone deklarują zatrudnienie za granicą równie często jak badani mający wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe. Najnowsze badanie pokazało, że poza Polską pracowało (lub pracuje tam obecnie) 15 proc. osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym, 13 proc. z wykształceniem średnim i 16 proc. z dyplomem wyższej uczelni. Wśród osób z wykształceniem podstawowym odsetek pracujących za granicą wynosi 5 proc. Głównym miejscem czasowych migracji zarobkowych Polaków są Niemcy - wyjazd do tego kraju deklarowało ponad dwie piąte (43 proc.) osób, które w ostatniej dekadzie

REKLAMA

**Opalanie od € 0,60 za minucie**

**Waxing Studio**

**TANNING STUDIO  
SUN4YOU  
ZAPRASZA**

**Najlepsze ceny w Cork i okolicy, miła obsługa oraz atmosfera zapraszamy**

**Opening hours**  
Mon - Fri 11:30 - 22:00  
Saturday 11:30 - 21:00  
Sunday 12:00 - 20:00

**2 Carrol's Quay, Cork, City  
contact: 085-132 22 06**





pracowały za granicą lub obecnie są zatrudnione. Kolejne najpopularniejsze kierunki migracji zarobkowej Polaków to Wielka Brytania (25 proc.), Holandia (13 proc.) oraz Włochy (8 proc.). Niemal połowa tych, którzy deklarują, że w ciągu ostatnich 10 lat podejmowali pracę zarobkową za granicą i powrócili już do kraju, podczas ostatniego wyjazdu pracowała poza Polską trzy miesiące lub krócej (49 proc.). 22 proc. badanych pracujących poza Polską była tam zatrudniona od ponad trzech miesięcy do roku. Na dłużej niż rok wyjechało do pracy ogółem 29 proc. badanych z omawianej grupy. Z deklaracji wynika, że obecnie niemal w co dziesiątym gospodarstwie domowym w Polsce (9 proc.) ktoś pracuje poza granicami kraju. Oznacza to, że obecnie pracuje za granicą ponad milion dwieście tysięcy Polaków (przy założeniu, że z jednego gospodarstwa domowego wyjechała tylko jedna osoba i bez uwzględnienia gospodarstw domowych, z których wszyscy członkowie wyemigrowali za pracę). Jeżeli chodzi o plany dotyczące pracy za granicą, taką chęć deklaruje 17 proc. dorosłych Polaków. Mniej więcej połowa z nich (co stanowi 9 proc. ogółu badanych) podjęła lub zamierza podjąć starania o uzyskanie takiej pracy, a pozostali byłiby nią zainteresowani, gdyby dostali taką propozycję. Najbardziej zainteresowani zatrudnieniem za granicą są najmłodszy respondenci - od 18 do 24 roku życia. Niemal jedna trzecia z nich (31 proc.) zamierza w przyszłości starać się o zatrudnienie poza Polską lub już to czyni, a dalsze 17 proc. przyjąłoby lub rozważyłoby ofertę pracy za granicą, gdyby ją otrzymało. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzono w dniach 29 września - 5 października 2011 roku na liczącej 1099 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

### Wyspiarscy Polacy.

Współczesny trzon polskiej emigracji bezapelacyjnie dominuje na Wyspach, czyli w Wielkiej Brytanii i Irlandii. W roku 2010 ukazała się na rynku książka, pod tytułem: „Polscy migranci w Irlandii: wokół środowiska duszpasterstwa polskiego. Szkice teologiczne i społeczne”. Jest to praca zbiorowa pod redakcją Marka Grubki i Marcina Lisaka. Marcin Lisak właśnie przeprowadził w latach 2008 - 2010 badania socjologiczne wśród polskiej Polonii w Irlandii, a wyniki tych badań przedstawia i omawia we wspomnianej publikacji książkowej. Dane wykorzystane na potrzeby tego artykułu pochodzą w całości z tej publikacji.<sup>1</sup> Poziom adaptacji Polaków w Irlandii badano tu w następujących aspektach: a) deklarowana znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie; b) zakres kontaktów z Irlandczykami: kontakty z Irlandczykami w miejscu zamieszkania, kontakty z Irlandczykami w miejscu pracy; c) profil etniczny podstawowego środowiska życiowego imigrantów; d) przynależność do polskich organizacji działających na terenie Irlandii; e) przynależność do irlandzkich organizacji działających na terenie Irlandii. Skupmy się na tych kategoriach tematycznych, które dotyczą bezpośrednich kontaktów Polaków z Irlandczykami. Ankietowani deklarowali, że w większości nie izolują się od Irlandczyków. Blisko połowa respondentów (42-50%) wskazała, że uznaje za swoich przyjaciół czy znajomych pięciu bądź więcej Irlandczyków. Biorąc pod uwagę długi okres, jaki Polacy przebywają w Irlandii, nie jest to wysoki rezultat, zwłaszcza, że (15-18%) ankietowanych wskazało, że żaden Irlandczyk nie należy do grona jego znajomych czy przyjaciół.

<sup>1</sup> „Polscy migranci w Irlandii: wokół środowiska duszpasterstwa polskiego. Szkice teologiczne i społeczne”, (red.) Marek Grubka i Marcin Lisak. Kraków - Dublin 2010. Wydawnictwo „Esprit”.

Może to świadczyć, zdaniem badacza, że spora część polskich imigrantów wykazuje skłonność do izolowania się. Jeśli chodzi o główne miejsca pobytu migrantów, czyli dom - praca - dom, to zdecydowanie częstszy kontakt z Irlandczykami Polacy mają w pracy (82-85%). To głównie dzięki aktywności zawodowej Polacy nie funkcjonują w obrębie polskiego „getta”. Ankietowani potwierdzają kontakt z irlandzkimi kolegami i koleżankami z pracy i istnieje przypuszczenie, według Lisaka, że w przypadku utraty pracy kontakt ten urwałby się lub stał się powierzchowny. Zdecydowanie mniej Polaków deklaruje swój kontakt z Irlandczykami w miejscu zamieszkania (28-41%) i ze swoimi irlandzkimi sąsiadami (46-51%). Według Lisaka za taki stan rzeczy mogą być odpowiedzialne częste przeprowadzki imigrantów i brak, w związku z tym, stałego przywiązania do jednego miejsca. Według cytowanych tu badań (50% wskazań) następuje w Irlandii spora integracja z rodzimą społecznością. O wysokim stopniu integracji świadczyć także może, według badacza, 12% odsetek ankietowanych, żyjących głównie wśród Irlandczyków. Jednocześnie zaobserwować można tendencje wyboru wyłącznie polskiego (21%), bądź głównie imigracyjnego (6%) środowiska. Może to wskazywać na tworzenie się specyficznych polskich czy migracyjnych klastrow, jak to ujmuje Lisak. Jeśli chodzi o przynależność do instytucji, to, co ciekawe, większość respondentów deklaruje przynależność do irlandzkich organizacji. Może to wynikać z faktu, że w Irlandii nadal jest niewiele polskich organizacji.

Polacy nie zamierzają w większości wracać do kraju. Czas pokaże, czy współczesna polska emigracja jest wyłącznie zarobkowa, czy może młodzi ludzie wyjechali z kraju, by za granicą osiedlać się na stałe.

# Tarkan i ryż

**W** 2010 roku Polki zamieszkałe w Wielkiej Brytanii urodziły prawie 20 tysięcy dzieci –najwięcej ze wszystkich mniejszości narodowych. Takie są wyliczenia urzędu statystycznego. Trudno posądzić skrupulatnych Brytyjczyków o jakikolwiek błąd. Prognozy „naszych” socjologów były kompletnie odmienne. Mówiono o fali rodaków mających powrócić do ojczyzny. Politycy kusili perspektywą względnej stabilizacji kraju, który ponoć uchronił się przed skutkami kryzysu. Polki, kierowane instynktem i zdrowym rozsądkiem, nie posłuchały wątpliwych proroków i wybrały ziemię Wayne’a Rooney’a. Mam nadzieję, że będą mogły uwić tam solidne gniazdo.

W takiej sytuacji rodzi się proste pytanie – jak za kilkadziesiąt lat będzie wyglądać populacja w krainie kotleta pożarskiego. Podobne dylematy są udziałem naszych zachodnich sąsiadów, Niemców. Tyle, że oni martwią się o przyszłość wursta. Nad Renem syte społeczeństwo od dawna nie chce się rozmnążyć i tym samym otwiera drogę do błyskawicznej ekspansji energetycznym emigrantom. Pamiętam dowcip opowiadany przez młodych Niemców, związany z rozrastającą się gwałtownie mniejszością turecką. Rzeczone dzieje się w 2050 roku na autostradzie pod Berlinem. Dwóch policjantów zatrzymuje samochód, który przekroczył dozwoloną prędkość. Kiedy funkcjonariusze przeglądają dokumenty kierowcy, jeden z nich mimochodem kieruje uwagę do kolegi:

- Zobacz Tarkan, jakie dziwne nazwisko: Müller.

Dzisiaj ta historyjka wywoła uśmiešek. Za kilkadziesiąt lat ten uśmieszek może zamienić się w grymas.

Podobny obrazek pewnie czeka nasz kraj. Skoro Niemcy widzą przyszłość w dziwnych barwach, my powinniśmy być czujni po dwakroć. Warto już teraz zastanowić się, kto zastąpi naszych rodaków, których mamy coraz częściej będą wybierać bardziej przyjazne niemowlętom kraje.

Podobnie jak inne nacje, jesteśmy pewni, że nasza kultura przetrwa. Nie wyobrażamy sobie przyszłości bez kotletów schabowych, wódki i świąt Bożego Narodzenia. A świat może pójść drogą, która mogłaby przyprawić nas o zawrót głowy. Oto jedna z alternatyw.

Jest rok 2050. Osiemdziesiąt procent populacji kraju nad Wisłą stanowią osobnicy, których pradziadkowie urodzili się w Wietnamie. Ich dziadkowie i ojcowie przez wiele lat sprzedawali w Polsce tenisówki i systematycznie się bogacili. Rozkwit ich przedsiębiorczości przypadł na lata 2030-2032, kiedy po raz setny powódź zaatakowała najbardziej żyzne

## Jarek Janiszewski




Jarostaw Janiszewski. Roczniak 1962.

Założyciel, wokalista, kompozytor i tekściarz kilku trójmiejskich zespołów rockowych: Bielizna, Czarno-Czarni i Doktor Granat

tereny. Wtedy, wykorzystując panującą biedę, wykupili większą część kraju i obsiali go ryżem. Ze sklepów zniknęła wieprzowina, bo świny wzgardziły uprawą nieprzypominającą ukochanych ziemniaków. Rozpoczęła się wielka emigracja osobników uzależnionych od schabu i flaków. Polacy zaczęli wyjeżdżać do Australii, gdzie zaproponowano im mięso z kangurów i ziemie po Aborygenach. Ci ostatni dostali wcześniej ogromne odszkodowania i pokupowali domy z basenami.

Nowi, skośnoocy gospodarze krainy słynnej niegdyś z oscypka, uregulowali rzeki i pobudowali zbiorniki retencyjne. Pozwoliło to na swobodne sptawianie tenisówek do najbardziej odległych zakątków świata. Polacy natomiast zaczęli w Australii pędzić wódkę z krokodyli, co po kilkuletnim spożywaniu cofnęło ich w rozwoju do okresu wczesnego bumeranga.

Zupełnie inaczej potoczyły się losy północnej części Polski, gdzie rzeki nie były krnąbrne i nie uciekały z koryta. W 2030 roku, kiedy legendarne powodzie zaczęły pustoszyć kraj, nagle w zastraszającym tempie wzrosła populacja fok. Wcześniej w fokarium w Helu pływało ich kilkanaście. Nieoczekiwanie zaczęły się mnożyć na niespotykaną wcześniej skalę. W 2032 roku było ich już kilkanaście tysięcy. Taka sytuacja spowodowała niekontrolowane osadnictwo Eskimosów. Resztki Polaków, gardzące foczym mięsem, uciekły wtedy do Afryki.

Przedstawiona wizja wcale nie jest nedorzeczna. Otaczający nas świat coraz częściej wymyka się racjonalnym przewidywaniom. Dotychczas szczyciliśmy się Wisławą Szymborską i bitwą pod Grunwaldem. Za kilkadziesiąt lat kraina nad Wisłą może być kojarzona jedynie z tenisówkami i foczym tłuszcem. 



10 George's Quay, Cork, Ireland  
T: (+353) 85 7129 369  
T: (+353) 21 4965 401  
Email: office@becollege.info

## Organizujemy kursy księgowe dla początkujących.

OPLATA ZA UCZESTNICTWO W KURSIE WYNOŚI €350 . W cenie kursu wliczony jest lunch.

Kurs adresowany jest do osób, które nie miały styczności z pracą w księgowości, ale wiążą z nią swój dalszy rozwój zawodowy lub prowadzą działalność gospodarczą i chcą pogłębić swoją wiedzę. Po naszym kursie zyskasz umiejętności niezbędne do prowadzenia prostej ewidencji ksiąg rachunkowych.

### Spotkanie 1 (sobota)

- I. Charakterystyka jednostek prowadzących ewidencję działalności gospodarczej
- II. Środki gospodarcze (aktywa) i źródła ich finansowania (pasywa) oraz wyniki działalności

### Spotkanie 2 (niedziela)

- III. Ewidencja zmian w stanie aktywów i pasywów oraz przychodów i kosztów
- VI. Zasady prowadzenia rachunkowości

### Spotkanie 3 (sobota)

- V. Payroll i PAYE – zagadnienia dotyczące wynagrodzeń i systemu ich rozliczania, naliczanie wymiaru urlopów, składek ubezpieczeniowych
- VI. Przykłady praktyczne i zadania

### Spotkanie 4 (niedziela)

- VII. Podatek dochodowy - obliczanie, przykłady praktyczne
- VIII. Kontrole skarbowe, obsługa Revenue Online System (ROS)

### Spotkanie 5 (sobota)

- IX. Ewidencja środków pieniężnych, kredytów i pożyczek
- X. Ewidencja, rozliczenie i kalkulacja kosztów zwykłej działalności operacyjnej

### Spotkanie 6 (niedziela)

- XI. Środki trwałe
- XII. Produkty i przychody z ich sprzedaży
- XIII. Wynik działalności i jego podział

### Spotkanie 7 (sobota)

- XIV. Podatek VAT – podstawowe pojęcia i ewidencja
- XV. Sprawozdawczość finansowa
- XVI. Powtórzenie

### Spotkanie 8 (niedziela)

- XVII. Powtórzenie materiału - zadania, przykłady praktyczne
- XVIII. Test sprawdzający

**Kursy księgowe  
będą organizowane  
również na terenie  
Dublina i Limerick .  
Zapraszamy już  
w styczniu 2012.  
Zapisy od listopada 2011.**



**Dodatkowe informacje dotyczące kursu znajdziecie Państwo pod nr .telefonu:  
T: (+353) 85 7129 369      T: (+353) 21 4965 401      Email: office@becollege.info**

Zapraszamy na zakupy w

**Super**  **MAX**

UNIT 33, ST.PATRICK'S MILL, DOUGLAS, CO. CORK

Czynne:

Po-Sob

10.00 - 20.00

Niedziele,

Bank

Holidays

11.00 - 19.00



**NAJWIĘKSZY POLSKI SKLEP**

**W CORK O POWIERZCHNI 450m<sup>2</sup>**

**NAJWIĘKSZY WYBÓR POLSKICH**

**PRODUKTÓW**

**WYGODNY I BEZPŁATNY PARKING**

**Super**  **MAX**

Zapraszamy na zakupy w pozostałych sklepach:

- CORK, PAUL ST.SHOPPING CENTRE • BALLINCOLLIG, WESTPOINT TRADE CENTRE, LINK RD
- BANDON, MARKET PLACE • ENNIS, PARNEL CAR PARK • CLONMEL, MARY STREET
- MALLOW, BANK PLACE • MIDLETON, BRODERICK STREET •

nowa  
proza  
polska

# PIOTR CZERWIŃSKI



## MIĘDZYNARÓD

BaDaCz zaprasza wszystkich czytelników (i nie tylko) Piotra Czerwińskiego, autora książek „Pokalanie” i „Przebiegum życia” na spotkanie autorskie w związku z wydaniem jego trzeciej powieści „Międzynaród”. Spotkanie odbędzie się 3 grudnia od godziny 10:00 w BaDaCzu (10 Paul Street, Cork).

Zachwycił nas błyskotliwym portretem współczesnych polskich trzydziestolatków, pokoleniem dwóch epok, rozdartego między wychowaniem w PRL a życiem w RP w książce „Pokalanie”. Rozbawił i zadziwił specyficznym językiem, pełnym zapożyczeń i anglicyzmów oraz bogatą wyobraźnią w „Przebiegum życia”. Piotr Czerwiński publicysta i pisarz, który doświadczył na własnej skórze emigracji wydaje trzecią książkę „Międzynaród”. Z tej okazji BaDaCz serdecznie zaprasza wszystkich czytelników, fanów, i nie tylko, na spotkanie autorskie z Piotrem Czerwińskim, które odbędzie się 3 grudnia o godzinie 10:00 w BaDaCzu (10 Paul Street, Cork).

Świat Książki

# Occupy Strreets

## Cork solidaryzuje się z Wall Street

**O**kolo trzydzieści namiotów ustawionych w centrum miasta. Nowa atrakcja turystyczna? Przestrzeń publiczna zagospodarowana na cele małego, nowego społeczeństwa.

Garda współpracuje, nie ma nic przeciwnego. City Hall dba jedynie o sprawy środowiskowe, aby odpady nie były wylewane do rzeki. Sąsiedzka restauracja *Electricity* wspomaga produktami spożywczymi. Nastawienie społeczeństwa i mediów jest więcej niż pozytywne. Czyżby upatrywali nadziei na zmianę w ruchu „Occupy streets”? Samo zjawisko to precedens socjologiczny. W wielu krajach na świecie ludzie zbierają się i okupują przestrzeń publiczną, śpiąc w namiotach. Pokojowy protest przeciwko rzeczywistości. „No Violence”!

Pokojowi wojownicy w momencie pisania owego artykułu spędzili już dwadzieścia nocy na skrawku trawy przy rzece Lee. Nastroje bywają różne, ale obóz funkcjonuje na poziomie małej jednostki społecznej.

Zmęczenie rzeczywistością, braki w życiu osobistym i zawodowym. Obóz daje poczucie spełnienia oraz przynależności. „Początek jest blisko”- głoszą hasła. Zmęczenie materia, odskocznia i potrzeba zmian.

Podchodzę do obozu niepewnym krokiem. Znajomy, który miał wyjść po mnie nie pojawia się. Wchodzę na teren publicznej demonstracji. Nikt nie zwraca na mnie uwagi. Czuję się trochę jak na wystawie bądź w muzeum. Tuż przy barierze ustawione trzy namioty. Pierwszy „Media Centre”, w którym znajduje się laptop oraz generator. Drugi, to coś a la kuchnia plus miejsce spotkań, trzeci, najlepiej zabudowany namiot z jurty to sala konferencyjna, gdzie odbywają się wykłady odnośnie działania IMF, systemu monetarnego w EU oraz innych palących problemów współczesnego świata.

Kiedy podchodzi do mnie znajomy, który śpi w obozie od kilku dni, wszyscy zaczynają się do mnie uśmiechać, proponują kawę. Odmawiam grzecznie mówiąc, że wołałabym was wesprzeć niż objadać. Ktoś klepie mnie po ramieniu mówiąc, że to są nieistotne drobiazgi. Proszę jednak kogoś z obecnych o paczkę papierosa i wrzucam 50 centów do puszek z dotacjami dobrowolnymi.

„Gardziarze” nas wspierają. Będziemy tu dopóki nas City Hall nie wyrzuci. Generalnie, nie robimy nic złego, o ile nie zanieczyszczamy środowiska. W nocy mnóstwo pijanych Irlandczyków zagląda do obozu, niektórzy walą nam w namioty i nie możemy się wyspać. Podczas rozmowy zaczepia nas jeden z uczestników obozu i pyta czy pomożemy umyć naczynia. „Jasne” - odpowiadam. Nie ma nic lepszego niż umyć naczynia w imię nowego początku! To o wiele ciekawsze niż zmywarka czy stanie w żółtych rękawiczkach przy zmywaku.

Idziemy uliczkami Cork załadowani brudnymi naczyniami. Na wózku postawiano wiaderka a la ketchup cateringowy, brudne miski, kubki, widelce jednorazowe. W sumie cztery osoby i trzy ładunki. Kierunek „Solidarity Bookstore” znajdujący się na Douglas Street.

Wchodzimy do środka. Wita nas dziewczyna o nieokreślonym pochodzeniu. Hiszpania, może Portugalia. Na zapleczu dwaj doświadczeni już w zmywaniu dużej ilości naczyń w warunkach obozowych instruuje mnie co do kolejności czynności. Miski, woki, kubki. Wszystko plastikowe. Jedno-, góra trzy- czterorazowego użytku. Oblepione jedzeniem wegetariańskim pachnącym intensywnie curry. Cztery osoby do trzech stert naczyń okupują się za dużo. Kolega siedzi i patrzy jak maczam ręce w brunatno-żółto-zielonej wodzie. Czuję się potrzebna. Myję naczynia dla okupujących Cork.

W drodze powrotnej spotykamy innego członka obozu, który w rozstąpieniu nas

popędza, gdyż zbliża się pora lunchu. Odmawiam poczęstunku i żegnam się. Dziękujemy za pomoc, nie chcemy cię w żaden sposób zatrzymać, jeśli musisz już iść - żegna mnie sympatyczny członek obozu.

Kolo godziny dwudziestej w noc Halloweenową, zdarza mi się znów zawitać do obozu. Rozmawiam z kolegą, który nadal przebywa w obozie. Okazują się, że trafiam na porę zebrania. Człowiek z brodą i w kitce nawotuje wszystkich do namiotu konferencyjnego. Wchodzimy. Pali się jedna lampa zasilana przenośnym generatorem. Towarzystwo wielonarodowościowe. Ławki z drewna, krzesła oraz inne pakuńki służą do siedzenia.

Człowiek z kitką (nieoficjalny przewodnik) zapowiada temat zebrania, warsztatów jak się okazuje w trakcie. Dzielimy się na cztery grupy. Jedna osoba z każdej grupy otrzymuje arkusz papieru i marker. W tym ja. Jako zupełnie nowa osoba czuję się tym miło zaktywizowana. Burza mózgów - to dzisiejsza metoda wiodąca. Tematy” Nasze osiągnięcia dotąd. Co zrobimy kiedy obóz nie będzie mógł już istnieć”. Realne zagrożenia dla obozu. Spotkanie trwa prawie dwie godziny. Ludzie wchodzą i wychodzą w dowolnym momencie. Kończymy w grupie ze starszym Niemcem. Myślami nad dotychczasowymi osiągnięciami obozu. On -od początku silnie zaangażowany, ja z przypadku i ciekawości. Polak i Niemiec na jednej ławce myślą jak naprawić świat.

Osiągnięcia wymienione podczas zebrania to między innymi budowanie świadomości publicznej, pozytywny wizerunek obozu, parę udanych marszy głównymi ulicami oraz przed City Hallem i bankami, zbudowanie małego społeczeństwa opartego na demokracji oraz atmosferze rodzinnej.

### Akceptacja, szacunek, zero przemocy.

Jako realne zagrożenie jeden z uczestników wymienia wpuszczanie nowych osób do obozu. „Musimy być ostrożni. Potrzebujemy ludzi, ale powinniśmy ich filtrować choć trochę, aby nikt nam nie zaszkodził”. Podaje przykład, kiedy w podobnej demonstracji pokojowej policja podsyłała przebranego funkcjonariusza który rzucał kamieniem w stronę

Z żalem i lekkim znudzeniem wychodzę przed jedenastą złapać ostatni autobus.

EWA SAWICKA

REKLAMA

## OPONY NOWE I UŻYWANE

Wszystkie sprzedawane przez nas opony używane posiadają gwarancję, są sprawdzane ciśnieniowo i z całą pewnością nadają się do użytku.

Dodatkowo oferujemy następujące usługi:

- ⊗ komputerowe wyważanie kół
- ⊗ wymiana, montaż opon

**BUDGET TYRES, Carrigtohill Industrial Estate**  
**Co Cork, 0834244112**  
 przemyslaw.persinski@wp.pl

# Tedex

POLSKI KURIER



» POLSKA »

» IRLANDIA »

» POLSKA »

- ✓ **BEZPIECZNY TRANSPORT MOTOCYKLI, QUADÓW**
- ✓ **OBSŁUGA KLIENTÓW PRYWATNYCH ORAZ FIRM (WYSTAWIAMY FAKTURY VAT)**
- ✓ **REGULARNY TRANSPORT W KAŻDY WEEKEND**
- ✓ **NOWOŚĆ ZAKUPY NA ŻYCZENIE (ALLEGRO, E-BAY ITP...)**
- ✓ **ZAMÓW KURIERA PRZEZ INTERNET 24/DOBĘ**
- ✓ **PRZEWÓZ PACZEK**

## TedEX Polski Kurier

BIURO OBSŁUGI KLIENTA – POLSKA

Tel.: +48 17 850 29 29

web: [www.tdx.com.pl](http://www.tdx.com.pl)

KURIERZY – IRLANDIA

Tel.: +353 87 624 95 98

e-mail: [info@tdx.com.pl](mailto:info@tdx.com.pl)

# Opłaty za usługi szpitalne

**W**szystkie osoby mieszkające w Irlandii i niektórzy goście są uprawnieni do nieodpłatnego utrzymania i leczenia w ramach puli tózek publicznych w szpitalach Dyrekcji Usług Zdrowotnych (HSE) i szpitalach spotecznych. Od niektórych osób mogą być pobierane opłaty szpitalne. Posiadacze kart medycznych i niektóre inne grupy nie muszą wносить opłat. Istnieją opłaty dzienne za usługi stacjonarne, opłata za usługi ambulatoryjne oraz opłaty związane z pobytem długoterminowym.

## Opłaty za usługi ambulatoryjne w nagłych wypadkach i zachorowaniach dla osób poszkodowanych w wypadkach świadczone w szpitalach publicznych

Jeżeli pojawią się Państwo na oddziale ambulatoryjnym, nagłych wypadków i zachorowań lub dla osób poszkodowanych w wypadkach szpitala publicznego bez skierowania od lekarza rodzinnego (GP), może być od Państwa pobrana opłata w wysokości €100. Jeżeli zostaną Państwo skierowani przez lekarza rodzinnego, nie ma opłat. Obecna opłata w wysokości €100 nie dotyczy następujących grup:

- Posiadacze kart medycznych
- Osoby przyjęte do szpitala w następstwie zgłoszenia się na oddział dla osób poszkodowanych w wypadkach (będą Państwa wówczas obowiązywały opłaty za usługi stacjonarne).
- Osoby leczone na określone choroby zakaźne
- Dzieci w wieku do sześciu tygodni, dzieci cierpiące na określone choroby i niepełnosprawności oraz dzieci skierowane na leczenie z poradni pediatrycznych i w następstwie szkolnych badań lekarskich
- Osoby uprawnione do usług szpitalnych na podstawie rozporządzeń UE
- Kobiety korzystające z usług położniczych.

W przypadkach poważnych trudności materialnych HSE może świadczyć usługi nieodpłatnie.

Jeżeli muszą Państwo powrócić na kolejne wizyty w związku z tą samą chorobą lub wypadkiem, ponowne wnoszenie opłaty nie jest potrzebne.

Możecie być Państwo skierowani przez lekarza rodzinnego na oddział ambulatoryjny szpitala publicznego w celu konsultacji u renomowanego specjalisty lub członka jego zespołu albo na badania diagnostyczne (np. zdjęcie rentgenowskie, badania laboratoryjne, fizjoterapia itp.). Jeżeli korzystają Państwo z tej usługi jako pacjent publicznej służby zdrowia, nie muszą Państwo za nią płacić. Jeżeli prywatnie, będą Państwo musieli wnieść stosowną opłatę.

Jeżeli przebywają Państwo na oddziale publicznym pod opieką specjalisty w celu

## Opłaty za usługi stacjonarne świadczone w szpitalach publicznych

Jeżeli przebywają Państwo na oddziale publicznym pod opieką specjalisty w celu

REKLAMA



## Lucas LED Lighting - Showrooms Innowacyjne oświetlenia LED

- żarówki LED
- taśmy LED
- lampy LED
- halogeny LED
- sterowniki LED
- świetlówki LED
- oświetlenie dekoracyjne

Wszystkie produkty  
**tańsze**  
niż w sieciach  
handlowych!  
m.in.: B&Q, Dwyers elec,  
Kellehers elec, eastern elec

Zredukuj koszty swojego oświetlenia  
**o 85%**

Profesjonalny montaż systemów oświetlenia LED, włączając doradztwo dotyczące technicznych rozwiązań aranżacji świetlnych wewnątrz oraz obiektów architektonicznych w prywatnych domach jak i lokalach handlowych

- awarie elektryczne
- telefon awaryjny codziennie do godziny 22:00 (faktury dla Landlor's)
- instalacje elektryczne domów, obiektów handlowych
- pomiary, odbiory instalacji elektrycznych, certyfikaty wymagane przez ESB



143/144 Lower Glanmire Road, Cork  
(przed mostem kolejowym)  
info@lucasledec.com  
tel. 0872 103 123, sklep, biuro: 021 4504192  
[www.lucasledec.com](http://www.lucasledec.com)

LUCAS LED ELECTRICAL - ELECTRICAL CONTRACTOR  
Oficjalne członkostwo w stowarzyszeniu Irlandzkich Elektryków ECSSA,  
pełne ubezpieczenie, Reg. Electrical Contractor of Ireland





leczniczym i pozostają na noc, korzystają Państwo z usług stacjonarnych.

Jeżeli są Państwo przyjęci do szpitala pod opiekę specjalisty, w przypadku gdy nie wymagają Państwo pozostania w łóżku przez noc i planowane jest wypisanie Państwa ze szpitala, korzystają Państwo z usług dziennych. Opłata za usługi stacjonarne/dienne wynosi €75 dziennie maksymalnie do kwoty €750 w ciągu roku. Opłata ta nie dotyczy następujących grup:

- Posiadacze kart medycznych
- Osoby leczone na określone choroby zakaźne
- Osoby podlegające opłatom za pobyt długoterminowy
- Dzieci w wieku do sześciu tygodni, dzieci cierpiące na określone choroby i niepełnosprawności oraz dzieci skierowane na leczenie z poradni pediatrycznych i w następstwie szkolnych badań lekarskich
- Osoby uprawnione do usług szpitalnych na podstawie rozporządzeń UE
- Kobiety korzystające z usług położniczych.

W przypadkach poważnych trudności materialnych Dykcja Usług Zdrowotnych (HSE) może świadczyć usługi nieodpłatnie.

#### Pacjenci prywatni w szpitalach publicznych lub społecznych

Jeżeli korzystają Państwo z łóżek publicznych w szpitalu publicznym lub społecznym, muszą Państwo opłacić swoje utrzymanie według okresowo ustalanych stawek. Dodatkowo wnoszą się następujące opłaty, poza opłatami za usługi stacjonarne w szpitalach publicznych.

Będąc prywatnymi pacjentami leczącego Państwa specjalisty, muszą Państwo opłacić usługi tego specjalisty. Muszą też Państwo opłacić usługi innych specjalistów zaangażowanych w opiekę nad Państwem (tzn. radiolog-onkolog, anestezjolog, itp.)

#### Pacjenci długoterminowi

Dykcja Usług Zdrowotnych zezwoliła, by poza zwykłymi opłatami za usługi stacjonarne mogły być nakładane opłaty szpitalne na pacjentów hospitalizowanych długoterminowo lub wymagających rozszerzonej opieki. Jest to zgodne z rozporządzeniami w sprawie opieki zdrowotnej (opłaty za usługi stacjonarne) z 2005 r., które weszły w życie 14 lipca 2005 r. Rozporządzenia te przewidują różne plany opłat, w zależności od świadczonego poziomu opieki pielęgniarskiej. Maksymalna opłata za dowolną osobę pod opieką długoterminową w instytucji publicznej wynosi €175.00 tygodniowo. Każdej osobie musi pozostać przynajmniej €33.00. Ponadto osoby pod opieką długoterminową w instytucji publicznej są podzielone na dwie grupy;

- Kategoria 1: osoby korzystające z usług stacjonarnych w placówkach, w których opieka pielęgniarska jest świadczona przez całą dobę. Maksy-


#### Stawki w szpitalach w 2011 r.

Kategoria szpitala	Prywatny	Półprywatny	Opieki dziennej
Regionalne szpitale HSE oraz szpitale społeczne i kliniczne	€1,017	€889	€732
Okręgowe szpitale HSE oraz szpitale społeczne nie-kliniczne	€789	€693	€564
Rejonowe szpitale HSE	€260	€222	€193

malna opłata tygodniowa za opiekę wynosi €175.00 lub dochód tygodniowy osoby pomniejszony o €33.00, zależnie od tego, która z tych kwot jest mniejsza.

- Kategoria 2: osoby korzystające z usług stacjonarnych w placówkach, w których opieka pielęgniarska nie jest

świadczona przez całą dobę. Maksymalna opłata tygodniowa będzie wynosić €130.00 lub dochód tygodniowy osoby pomniejszony o €64.00 l.

- Dykcja Usług Zdrowotnych (HSE) jest władna zmniejszyć lub uchylić opłaty w całości, w celu uniknięcia trudności materialnych. 

REKLAMA

### Myślisz o kupnie domu lub mieszkania w Irlandii? Nie stać Cię na pierwszą wpłatę?

Program Rent-to-buy daje szansę osobom mającym problem z jednoczesnym opłacaniem czynszu i oszczędzaniem na własne mieszkanie.

Rent-to-buy pozwoli Ci:

Zgromadzić pieniądze na pierwszą wpłatę kredytu hipotecznego poprzez opłacany miesięczny czynsz

W ciągu 2 lat opłacania miesięcznego czynszu, w wysokości 500 Euro gromadzisz sumę 21.600 Euro, która staje się Twoją pierwszą wpłatą na kredyt hipoteczny

Wprowadzić się od razu na prawach najemcy

Wybrany przez Ciebie dom lub mieszkanie jest wykończony i gotowe do zamieszkania (brakuje tylko mebli)

Wykupić nieruchomość na własność po 2/3 latach

Nieruchomość wykupujesz po cenie z dnia zawarcia umowy Rent-to-buy - nie ryzykujesz więc wzrostem ceny nieruchomości

Jeśli nie zdecydujesz się na wykup nieruchomości po okresie 2-3 lat po prostu wyprowadzasz się bez żadnych zobowiązań.

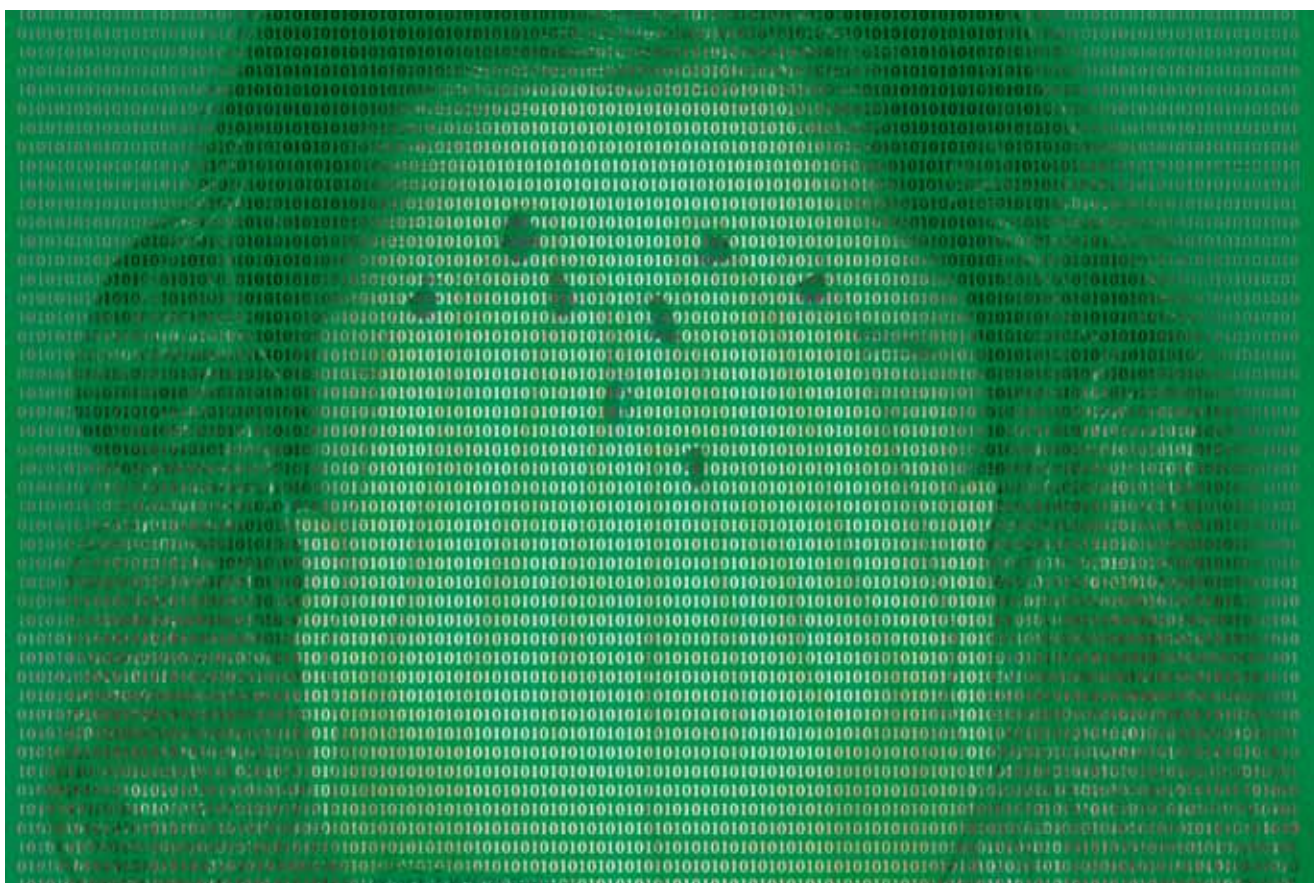
D&M Accountancy Services pomoże Ci:

- znaleźć nieruchomość spełniającą Twoje wymagania: lokalizacja, cena i metraż,
- skompletować i przetłumaczyć potrzebną dokumentację,
- udzielić niezbędnych informacji i przeprowadzić przez kolejne etapy od najmu po zakup.

**D&M Accountancy Services**

2nd Floor Office, 4 Washington Street, Cork  
tel/fax: (021) 427 83 49 lub 083 319 15 36  
email: firma113@gmail.com  
www.dmaccountancy.ie

# ZDROWIE **Zagubieni** w cyberprzestrzeni



**T**o nie film science fiction. Naprawdę żyjemy w dwóch równoległych światach. Cyberprzestrzeń stała się dla nas drugą rzeczywistością. W świecie sieci zyskujemy nieśmiertelność – myślę sobie patrząc na konta na facebooku moich znajomych, którzy już nie żyją... My, ludzie dorośli, często nie wyobrażamy sobie życia bez cybergadżetów, Internetu, komórek... A przecież pamiętamy doskonale czasy, gdy większość rodzin nie posiadała nawet telefonu domowego, a ludzie zamawiali rozmowy międzymiastowe na pocztę. Przez to kontakty z innymi były rzadsze, ale mniej powierzchowne. Wszyscy to odczuwamy. Co z ludźmi, którzy urodzili się już na w czasach, gdy rzeczywistość zaczęła się rozmywać? Po pierwsze oni nie odczuwają różnicy, gdyż innej rzeczywistości nie znają. Dla których normą jest co mnie w nich przeraża. Przeraża jako potencjalną matkę. Jest wyzwaniem dla

mnie jako psychologa, który będzie się mierzyć z problemami ludzi ukształtowanych w tym świecie, gdzie patologia i norma zachowań zyskuje inny wymiar. Jest wyzwaniem dla szkół, placówek specjalistycznych i przede wszystkim dla rodziców.

Kiedy rozpoczęłam swoją pierwszą pracę z dziećmi, niezbyt doświadczona zaczęłam drażnić, „jakie są teraz dzieci”. „Dzieci są teraz zupełnie inne. Mało ze sobą rozmawiają. Na przerwach z komórkami. Ich kontakt odżywia się, gdy któreś przyniesie nowy gadżet, nową grę – wtedy można zobaczyć jak chętnie nawiązują kontakt” – przyznała moja znajoma, doświadczony pedagog szkolny. Na czym dokładnie polega specyfika tzw. Pokolenia Z (dzieci sieci, cyberdzieci)? Dzieci sieci to osoby urodzone po 1996 roku, mieszkające w krajach, gdzie rynek jest nasycony najnowszą techniką, rozwijającą się gospodarką. Takie dziecko już w

wieku kilku miesięcy ma dostęp do elektronicznych gadżetów. W wieku kilku lat to już doświadczony internauta i znawca najnowszej elektroniki. Z badań wynika, że bardzo starannie takie dziecko wybiera nowe przedmioty elektroniczne, oceniając je pod względem jakości. Bezbłędnie odróżnia i wartościuje marki. Nie tak jak pokolenie ich rodziców, którzy wybierają coś raczej ze względu na pokazanie przed gronem rówieśników swojego prestiżu.

„Cyberdziecko tworzy hybrydę ze swoim elektronicznym gadżetem. Żyje według zasady, że to czego nie ma w sieci, nie istnieje” – podsumowuje badania nad pokoleniem Z dr Filiciak. Przeciętne cyberdziecko jest zanurzone w sieci ok. 7 godzin na dobę. Niektórzy twierdzą, że dzieci uczą się w Internecie, gdyż mają łatwiejszy dostęp do wiedzy i to je rozwija. Wpływ sieci na rozwój poznawczy i uczenia się jest według badaczy zdecydowanie przeszacowany. Większość z tego czasu dziecko spędza na rozrywce, grach

i portalach społecznościowych. Owszem, niektóre dzieci, które posiadają twórczy stosunek do realnej rzeczywistości, potrafią używać cybergadżetów w sposób twórczy. Dzieci, u których taka postawa nie została ukształtowana to bierni konsumenci. Jaki to ma skutek? Np. „Odrobione” przez Wikipedię szkolne zadanie domowe nie jest nawet przepisywane do zeszytu. Chcą raczej zmusić nauczyciela, żeby usankcjonował zadanie wydrukowane.

Niestety większość z dzieci staje się ofiarami lub nawet sprawcami cyberprzemocy. Powszechne staje się nękanie w sieci za pomocą materiałów filmowych i fotograficznych. Nie jest to zaskakujące. Dzieci od małego są nagrywane i oglądane. Często towarzyszą temu uwagi rodziny, wyśmiewanie i komentowanie tego, co widać na filmach, zdjęciach. Dziecko nie ma naturalnych odruchów chronienia własnej intymności, oporu przed byciem nagrywanym, fotografowanym. Nie szanuje też potrzeby intymności innych ludzi. Sieć staje się wygodnym narzędziem mobbingu wobec rówieśników oraz nauczycieli. Znienawidzony nauczyciel może być przecież nagrany i ośmieszony, nie tylko przed całą szkołą, ale właściwie całym wirtualnym światem. Taki nauczyciel nie jest w stanie odzyskać już szacunku uczniów.

Użytkownicy sieci ostabiają więzi w świecie rzeczywistym. Nie jest już dziw-

nym, że dziecko przerywa kontakt bezpośredni by odebrać sms. Nawet dziwi się, jeśli ktoś spokojnie nie czeka, aż ono zakończy. Przestrzeń elektroniczna jest przecież naturalnym priorytetem. Więzy realne stają się bardziej powierzchowne. Dziecko nie ma oporów przed intymnym zwierzeniem się nieznamym osobie przez Internet czy wylaniem swoich bolączek na blogu. Nie potrafi jednak nawiązać relacji, w której mogłoby być szczerze „w realu”. Poprzez łatwiejszy dostęp do treści pornograficznej w Internecie użytkownicy nabierają przedmiotowego stosunku do własnego ciała i spraw seksu. Rozmowy wirtualne z innymi przybierają często formy seksualne. Odważni i ordynarni w sieci, stają się bezradni w realnych stosunkach damsko-męskich.

Co dalej? W rozwiązaniu problemu zawsze najważniejsza jest jego świadomość. Przede wszystkim rodziców, którzy dopiero na swoich błędach odczuwają dramatyczne skutki. Nie chodzi o obwinianie, wszyscy będziemy się musieli dopiero nauczyć postępowania z ludźmi z pokolenia Z. Często w kryzysie rodzice mają pretensje do dzieci za skutki własnych zaniedbań. To oni jednak ułatwiają dostęp do niezliczonej ilości gadżetów. W sytuacji kryzysowej chcą je dzieciom odebrać, co one w sposób naturalny traktują jako akt przemocy. Bunt dziecka sprawia, że rodzice

po jakimś czasie ponownie pozwalają na kontakt z siecią. Dzieci już wiedzą, że ich rodzic jest bezradny i genialnie to wykorzystują.

Konieczność zmiany myślenia musi nastąpić też w oświacie. Nie jest dziwne, że szkoły nie były i nie są przygotowane na radzenie sobie z takim problemem. Kryzys pogłębiają rosnące oczekiwania wobec szkoły, aby była placówką kulturalną, rozrywkową i wychowawczą, a nie tylko uczyła. Metodami tradycyjnymi ciężko będzie uczyć i wychowywać dzieci sieci. Reforma nauczania staje się konieczna. Przede wszystkim reforma myślenia o nauczaniu i przygotowanie kadry. Cyberdzieci w szkole będą musiały nauczyć się odróżniania świata realnego od wirtualnego. Według badaczy nacisk należy położyć na nauczanie dystansu, świadomego doboru treści, oceniania, czytania i patrzenia ze zrozumieniem. Umiejętnie wykorzystywać zamiatowanie młodych do sieci, aby rozwijać ich twórcze myślenie.

Nie ma wątpliwości, że świat sieci stał się dramatycznym środowiskiem wychowawczym i należy podjąć wyzwanie. Nie ma nadziei, że nastąpi regres technologiczny. Nie ma nadziei, że nie będzie on niósł negatywnych skutków. Jest nadzieja, że negatywne skutki zostaną zminimalizowane i wszyscy zaadaptujemy się do nowej sytuacji.



EWELINA MUCHA

REKLAMA



Pagniemy poinformować naszych klientów, a także zainteresowanych o zmianie lokalizacji salonu:

**8 Cross Street, blisko sądu  
na Washington Street, Cork**

Z tej okazji każdy klient, który pojawi się z wycinkiem tej reklamy w najbliższym miesiącu dostanie

**10% rabatu na wybraną usługę**

# HAIR PASSION

## ART SALON HAIRDRESSING WITH LOVE AND PASSION

### POLSKI SALON FRYZJERSTWA I STYLIZACJI

W każdą pierwszą sobotę miesiąca modelowanie tylko 9€!

Kupując w prezencie voucher dla bliskiej Ci osoby na fryzurę okazjonalną, strzyżenie dostajesz gratis!

Salon świadczy usługi dzieciom paniom i panom.



Godziny otwarcia: pon-sob, 11:00-7:00

Proszę umawiać się telefonicznie 086-246 3189

# Jak Łukasz Garlicki spieprzał przed publiką w Dublinie

**W** Dublinie w ostatni weekend odbywał się 6. Festiwal Filmu Polskiego, „Kinopolis”. Zabawa polega na tym, że pokazuje się na nim polskie filmy i zaprasza gwiazdy, żeby poglądziły do ostupiającej z zachwytu publiczności. Zwykle organizatorzy pokazują kilka niezłych produkcji i przynajmniej jeden kompletny szajs. W tym roku w roli szajsu, za to w 3D, pokazano „Bitwę Warszawską 1920”, najnowszy wykwit narodowo – patriotycznego onanizmu Jerzego Hoffmana. W roli Gwiazd, Polonia w Dublinie ujrzała i postuchała Tomka Bagińskiego i Łukasza Garlickiego. Tradycyjnie, bo drugi raz z rzędu, festiwal i Polonię w Irlandii olała Roma Gąsiorowska. I dobrze. Aktor Łukasz Garlicki, jedna z gwiazd festiwalu, obraził się i wyszedł ze spotkania z publicznością. Powodem była uwaga z sali na temat jego kiepskiego angielskiego. Oficjalnie oczywiście, bo w rzeczywistości Garlicki był tak naprany, że z trudem bełkotał nawet po polsku. Chłop nie wyrobił w końcu i salwował się ucieczką.

## Ochłaj w Dublinie.

6. edycję Kinopolis rozpoczęła projekcja filmu „Bitwa Warszawska 1920” w reżyserii Jerzego Hoffmana. Nic nie zapowiadało radosnych występów. A tu Pan Bóg okazał się tak taskawy, że w ramach zadość uczynienia za męki wywołane percepcją Hoffmanna, zesłał na swój lud w Dublinie pijackie ekscesy. Było ich trzech. Dwóch na widowni i jeden w roli gwiazdy. Choć wszystkim dano po równo szansę znieczulenia się przed filmem, bo przed projekcją był bankiet z tanim białym winem za darmo, to najlepiej wykorzystali tę okazję dwaj ziomkowie, którzy nawaleni przyszli już do kina. Siedli na widowni w niejakiej odległości od siebie i w trakcie projekcji głośno komentowali tańce i śpiewy Nataszy Urbańskiej, wzwody o pogonie z chucią po prośbie Bończaka oraz wojaczkę Szyca. Poddawali krytyce dialogi w wykonaniu typa, który grał Sikorskiego i tak, jak spora część publiczności, tyle że w głos, zastanawiali się, gdzie pomaszzerował Domogorow z Kozakami? Nie wiem jak w Polsce, ale my mieliśmy napisy po angielsku, więc z grubsza kumaliśmy, co tam Bohun pieprzy po ukraińsku. Mimo to nikt nie wie skąd i dokąd szli Kozacy. Może, jak ci Litwini, „z nocnej wracali wycieczki”? Można



zaryzykować stwierdzenie, że dopiero przy komentarzach napranych Polaków, dzieło Hoffmana nabierało sensu i sceny zaczynały się układać w logiczną całość. Nie wszyscy na widowni podzielali niestety ten pogląd. Najgłośniej oponowały Pańcie, które wystroili się do multikina jak Urbańska na rewie. Koniec końców, po filmie ochroniarze wyprowadzili dzielnego rodaka, który najpierw irlandzkiemu cieciewi wypalił, że takie jego (widza) prawo, żeby tu siedzieć i póki nikogo personalnie nie tyka i nie obraża, cieć może sobie co najwyżej postać przy nim. Irol przyjął do wiadomości tę wykładnię praw i swobód obywatelskich i rozpoczął honorową wartę przy Polaku. Na to nadszedł cieć – Polak. Nalany ryj i kaprawe oczka zdradzały jego pochodzenie aż nadto. Ten wziął się ostro do roboty i przeciwnie do lepiej ucywilizowanego Irlandczyka, pokazał wesotemu Polakowi – widzowi, gdzie jego miejsce w hierarchii społecznej. Wywalili zatem chłopca na zbity pysk z sali kinowej ku uciecze rozindycynowanych damulek. Wesoty pijaczek zdążył na koniec rzucić parę swoich przemyśleń na temat utorności systemu demokratycznego i tyle go widzieli. Najwyraźniej czyn ów ochroniarzy nie był miły Panu i Bóg w straszonym swym i zapalczywym gniewie zrzucił na zdewociałą publikę... nawalonego aktora. Aktor ów w dziele Hoffmana grał księdza Skorupkę, który jak ostatni debil pomaszzerował uzbrojony w krucyfiks na wroga uzbrojonego w karabiny. Nie trzeba chyba dodawać, jak się taka konfrontacja musiała skończyć i kto szybciej poszedł do piachu. „Łukasz Garlicki rozpoczął spotkanie z widzami zdecydowanie rozkojarzony” – jak piszą dziś o tym dziennikarze. Po ludzku mówiąc Garlicki bełkotał, głupkowato się uśmiechał i na wszystkie prawie pytania odpowiadał: „Ok”. Potem się nieco rozwinął i wyrzucił z głębi duszy, choć zupełnie nie w sukurs pytaniu, które dotyczyło jego wrażeń po współpracy z wybitnym Hoffmanem: „Starałem się zagrać rolę księdza Ignacego Skorupki najlepiej

jak potrafię, tak jak to robię w przypadku każdej innej roli. Głównie grali Borys Szczy i Natasza Urbańska, ja tam nie miałem nic do zagrania. Mogę jedynie podziękować operatorowi Sławo... Sławo... Iiiiiiiiiidziiii-kowskiemu (Idziakowi?) zaaa to, że mnie świetnie sfotografował” – odpowiedział niesiony beztadnie przez ciąg samogłosek Garlicki. Na pytanie o to, jak grało mu się u Jerzego Hoffmana odpowiedział najwyraźniej wyrwany z niebytu: „Którym filmie? Tym? Jak to, jak się grało? Jeżeli w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat nie spadnie bomba atomowa, będziemy w każde Boże Narodzenie i Wielkanoc oglądali „Potop” i „Pana Wołodyjowskiego”. Co mogę więcej powiedzieć?” Na pytanie, co najbardziej pamięta z planu, Garlicki oznajmił, że: „Drinking and fucking girls”. Szalę przeważało pytanie z sali zadane w języku angielskim, o kulisy pracy na planie filmu. Gość, osuwający się coraz wyraźniej, próbował odpowiedzieć w tym samym języku. Wówczas jedna z osób na widowni poprosiła, by aktor przeszedł na polski. „Lepiej nie kaleczyć języka” – skomentowała głośno jedna z młodych - gniewnych kobiet. Na takie dictum, aktor wkurwił się nie na żarty. „To może ja wyjdę” – powiedział i sobie poszedł.

## Co na kaca?

„Organizator nie może odpowiadać za zachowanie gości” - skomentowała zajęście Klementyna Kasprzyk, dyrektor artystyczny imprezy- „Festiwal odbywa się już od sześciu lat i przez ten czas spotykałam się z twórcami o różnych osobowościach. Publiczność festiwalowa ma swoje oczekiwania, jak również nasi goście. I te oczekiwania, niestety czasami się rozmiągają. Tym razem wyraźnie po jednej i po drugiej stronie pojawiły się kontrowersje. Cóż, dla nas to kolejne doświadczenie”. „Szkoda tylko pieniędzy wydanych na przyjazd aktora, który nie potrafi uszanować swojej publiczności” - komentowano w kuluarach.

Guzik prawda, bo naprawdę szkoda, że wyrzucono wstawionego widza, może wtedy stał on by się naturalnym medium między publiką a gwiazdą z Polski. Poza tym w całym wieczorze patriotyczno – hoffmanowym najciekawszy okazał się właśnie benefis wielbiciela trunków wysokoprocentowych.

Za rok już kolejny, 7. Festiwal. Serdecznie zapraszamy.

PRZEMEK KOLAŚIŃSKI

# K.T. Studio

## Zatrudnię krawcową z doświadczeniem od zaraz

### Wymagania:

- kilkuletnie doświadczenie w zawodzie
- znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym
- solidność, lojalność, wysoka kultura osobista

### Zakres obowiązków:

- szycie odzieży damskiej
- przeróbki krawieckie
- obsługa klienta
- ściąganie miary

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie i możliwość zatrudnienia na pełny etat. Praca w miłej atmosferze i miejscu.  
CV proszę przesyłać w na adres [k.t.studiofashion@gmail.com](mailto:k.t.studiofashion@gmail.com)



DESIGNER - ALTERATIONS - DRESSMAKER

# K.T. Studio

### Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek 11:00am - 18:00pm  
Sobota 10:00am - 15:00pm

### Szycie na Miarę

Suknie ślubne  
Sukienki wieczorowe  
Żakiety  
Bluzki  
Spódnice  
Spodnie

### Przeróbki

Skracanie spódnic  
Skracanie spodni, itp  
Zwężanie na linii talii i bioder  
Poszerzanie  
Wymiana zamków  
Skracanie zasłon  
Inne



# K.T. Studio

Unit 1, Desmond House Main Street  
Carrigaline, Co. Cork

[k.t.studiofashion@gmail.com](mailto:k.t.studiofashion@gmail.com)

T: 087 15 22 002

# Imelda May

Imelda May to dziewczyna-dynamit! Udowodniła wszystkim, że ani pochodzenie, ani akcent, ani brak koneksji nie mogą zatrzymać kogoś, kto ma na siebie pomysł i konsekwentnie go realizuje, bez pomocy wazeliny z X Factor czy brata-bliźniaka. Urodzona w dublińskiej dzielnicy The Liberties, Imelda May uosabia w sobie energię rockabilly, poezję Billy Holliday, seksapil Marilyn Monroe i niesamowitą muzykę, jakiej nie powstydziłby się sam Elvis. Jej ostatni album, Mayhem, jest już potrójną platyną, a za nią koncerty dla tysięcy fanów na Glastonbury, u Joolsa Hollanda i na kanapie u Grahama Nortona. Tym razem, na specjalne życzenie fanów, Imelda wraca do rodzinnego Dublina, gdzie zagra dwa koncerty w O2. Przygotujcie buty do tańczenia i czerwoną pomadkę – ognia na parkiecie nie zabraknie!

**Imelda May**  
**16-17 grudnia 2011**  
**O2**  
**Bilety: 37-40 euro**



## Teatr: 'Małe kobietki' (Little Women)

'Małe kobietki' to klasyka teatru, która nikogo nie pozostawia obojętnym. Losy czterech siostr, Meg, Jo, Beth i Amy March oraz ich dzielnej matki, której przyszło wychowywać niezdolne pannice pod nieobecność służącego w wojsku ojca, to idealna propozycja na zimowy wieczór w teatrze. Dramat, oparty na XIX wiecznej powieści Louisy May Alcott, łączy w sobie opowieść o siostrzanej przyjaźni, pierwszych miłościach, Wielkiej Historii oraz emancypacji, jaka niechybnie wyswobodziła kobiety z ciasnych okowów mieszczańskiej hipokryzji. Książka stała się kanwą dla pamiętnego filmu z Winoną Ryder i Susan Sarandon, tym większe więc wyzwanie dla aktorek, którym przyjdzie zmierzyć się z prześwietną adaptacją.

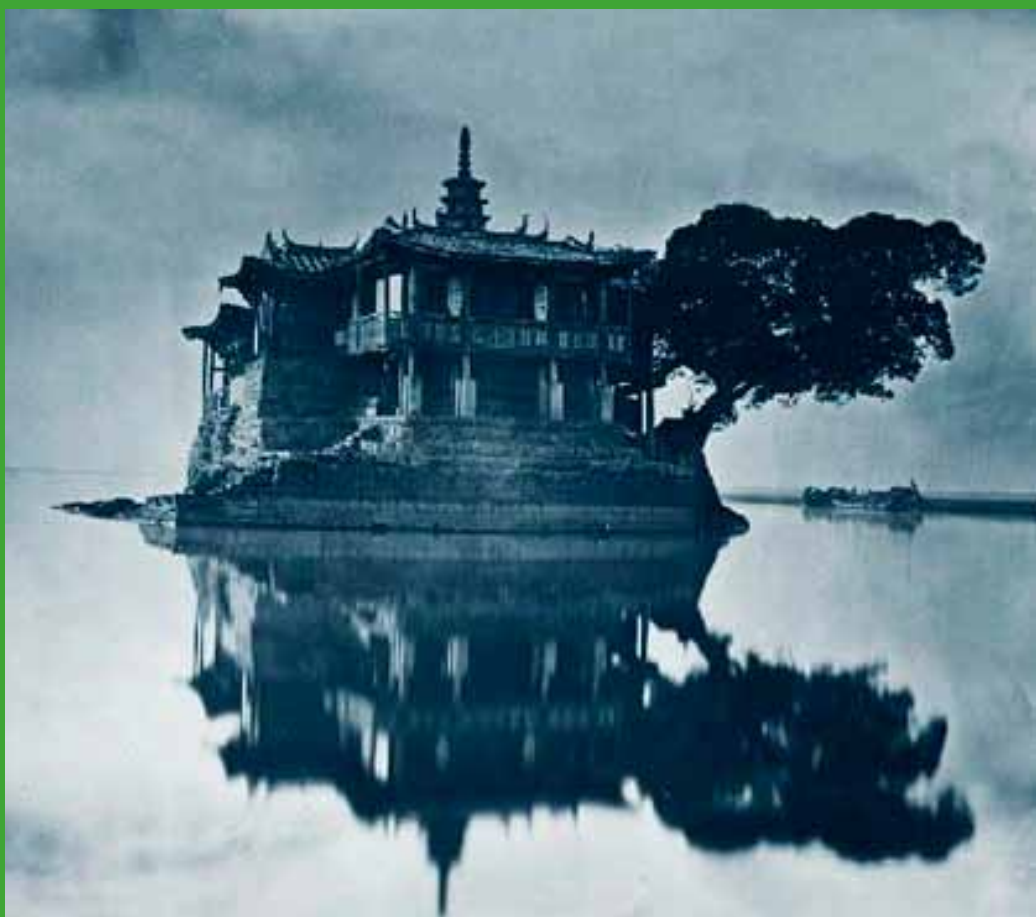
**Little Women**  
**15 listopada 2012 - 14 stycznia 2012**  
**Gate Theatre**  
**Bilety: 15 - 35 euro**  
**<http://www.gate-theatre.ie/>**



# Chiny w obiektywie Johna Thompsona

W czasach dalece poprzedzających podróżę Ryanair, w 1862 r. szkocki fotograf John Thomson zawitał do Azji, gdzie otworzył swoje profesjonalne studio fotograficzne. Urzeczony egzotyką miejsca, Thomson wrócił na kontynent w 1868r. I osiadł w Hong Kongu, skąd wyprawiał się w głąb Chin, fotografując codzienność Kraju Środka. Wśród zgromadzonych na wystawie fotografii dominują tym samym scenki, jakie rzadko dotrwały do naszych czasów, prezentując architekturę, zwyczaje, ubiory oraz codzienne sprawy zwykłych ludzi. Thomson, dzięki niebywalemu samozaparcia – sprzęt fotograficzny ważył wówczas setki kilogramów! – zdołał dotrzeć do Pekinu, Guangdong, oraz przemierzyć brzegi Rzeki Żółtej, fotografując świat, jaki XIX-wiecznym podróżnikom jawić się musiał jako odrębna planeta. Dzięki staraniom fotografa, który po powrocie do Wielkiej Brytanii stał się wielkim propagatorem Chin oraz ich wielowiekowej kultury, Europejczycy po raz pierwszy mieli okazję spojrzeć w twarz mieszkańców drugiego końca świata. Dziś, zbiór tych samych pięćdziesięciu fotografii, wywołanych na szklanych negatywach, podziwiać możemy w Chester Beatty Library.

**China through the Lens of John Thomson: 1868-1872**  
**Chester Beatty Library, Dublin Castle**  
**17 listopada – 26 lutego 2012**  
**Wstęp wolny**



## 7UP Winter Wonderland

To będzie niemal jak kraina Królowej Śniegu, idealna wręcz na pierwszą randkę: stary, wiktoriański szpital, położony na terenie mrocznego ogrodu, na czas przedświąteczny zamieni się w wielkie lodowisko! Royal Kilmainham Hospital, wraz z przynależącymi budynkami muzeum sztuki współczesnej IMMA od

pierwszego grudnia stanie się centrum przedświątecznych uciech: będzie największa w mieście ślizgawka, najstarszy irlandzki cyrk Fosset Circus, romantyczne karuzele i podniebne kolejki, przytulne restauracje, koncerty na żywo, świąteczne markety i grzane wino na rozgrzewkę. A dla grzecznych dzieci (i tych bardziej

odważnych dorosłych) - wizyta u Mikołaja.

**8 grudnia 2011 – 8 stycznia 2012**  
**Royal Kilmainham Hospital, Dublin 8**  
**<http://www.7upwinterwonderland.ie/>**  
**Wstęp wolny!**



Codziennie świeże informacje, artykuły, wiadomości wideo i zdjęcia. kierunekirlandia to również portal społecznościowy, w którym każdy może publikować.

Zachęcamy do wsparcia twórców witryny w jej rozpowszechnieniu oraz do zamieszczania własnych darmowych ogłoszeń za pośrednictwem nowej strony.

<http://www.kierunekirlandia.eu>

Chcesz poinformować o ważnym wydarzeniu, zamieścić relację z imprezy, dodać zdjęcia lub napisać, co podoba ci się w....., a co powinno się zmienić? Teraz masz szansę

CORK  
DUBLIN  
LIMERICK  
WATERFORD  
GALWAY



**Kancelaria Prawnicza  
Finbarr A. Murphy & Company  
Solicitors  
8 Washington Street, Cork**

- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne



Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

**Kontakt w języku polskim:**

087 098 92 14, [fmurphy@famurphyco.ie](mailto:fmurphy@famurphyco.ie)

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



# **Polski Sklep Mięсны The Sausage Man**

**57 Watercourse Road, Blackpool, Cork  
(100m od centrum medycznego Medicus)**

**Godziny otwarcia sklepu:  
poniedziałek-piątek: 9:00-19:00  
sobota: 9:00-17:00**

**tel. 0879179694  
[mkthesausageman@gmail.com](mailto:mkthesausageman@gmail.com)**

**Spróbuj  
naszych zdrowych  
i naturalnych wędlin  
bez konserwantów  
i ulepszaczy!**



[www.sausageman.ie](http://www.sausageman.ie)

# CZYTELNIA

## Cmentarz w Pradze

**Autor:** Umberto Eco

Na tę powieść Umberta Eco czekaliśmy od dawna! Wciągająca, zabawna, poruszająca.

Cmentarz w Pradze to powieść kryminalno-szpiegowska, której akcja rozgrywa się w XIX wieku. Jej bohaterem

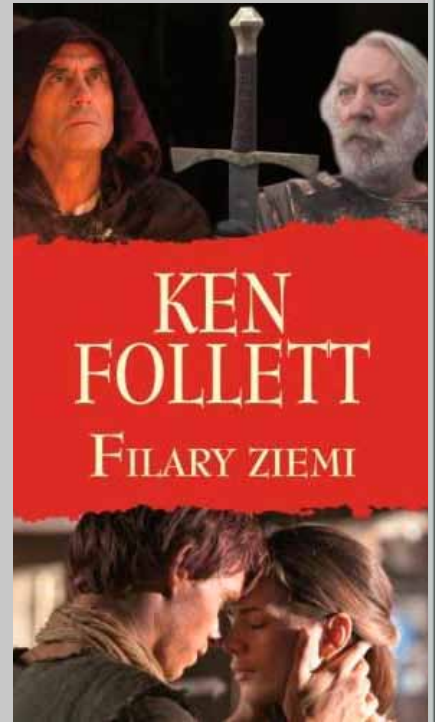
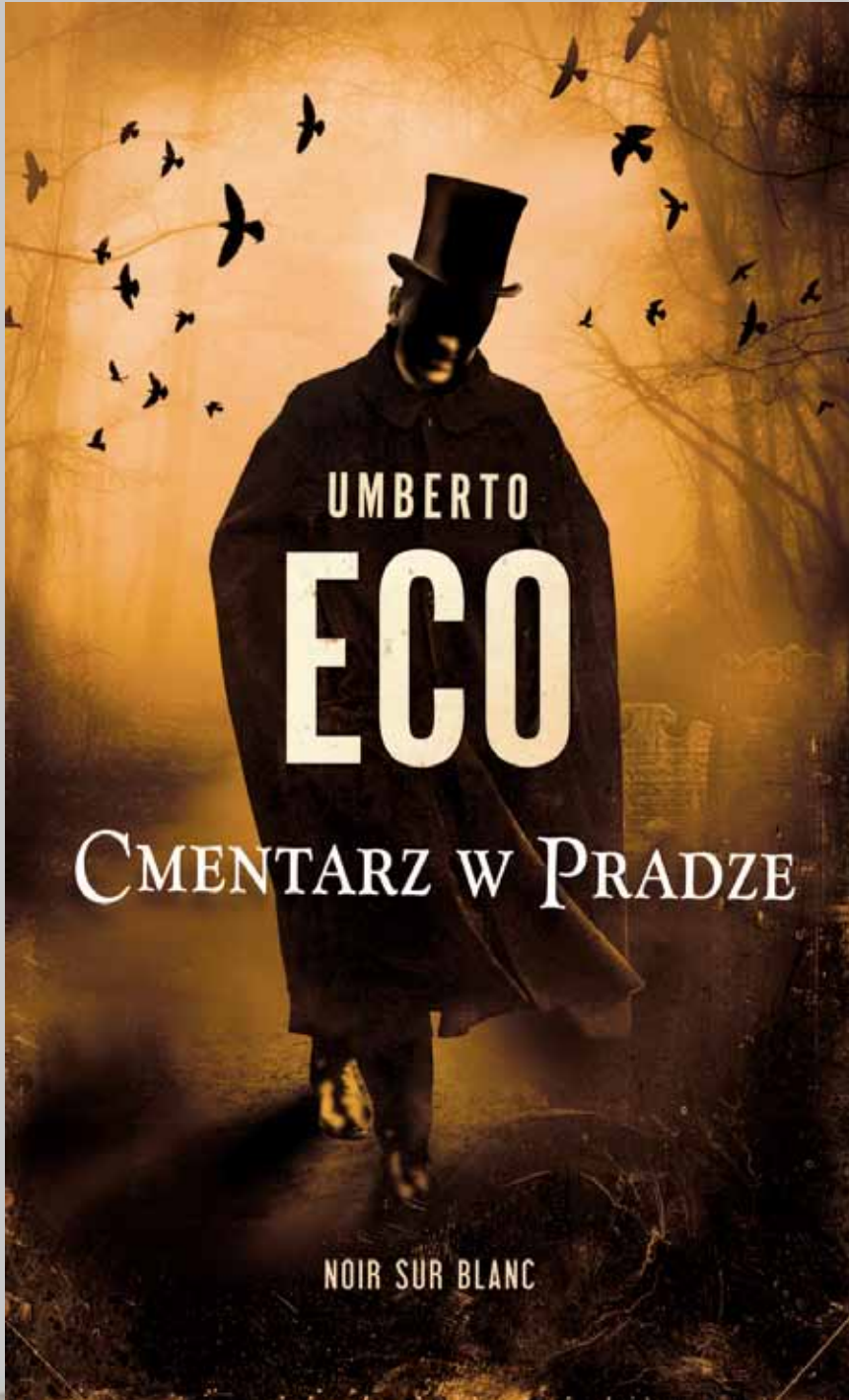
jest Simone Simonini, cyniczny fakszerek świadczący usługi wywiadom wielu krajów. Obsesyjny antysemita. Nienawidzi również jezuitów, masonów i.. kobiet. Eco opisuje jego historię odwołując się do najlepszych wzorów XIX-wiecznej powieści przygodowej - mamy więc wartką akcję (fakszerstwa, spiski i zamachy), ciekawą intrygę o zaskakującym rozwiązaniu, a wszystko opowiedziane barwnym, potoczystym językiem.

Cmentarz w Pradze to książka dla każdego!

## Filary Ziemi

**Autor:** Ken Follett

„Filary Ziemi”, najstynniejsza powieść Kena Folletta, to trzymająca w napięciu saga historyczno - przygodowa z fabułą osnutą wokół trwającej blisko czterdzieści lat budowy wielkiej katedry Kingsbridge. Średniowieczna Anglia w XII wieku (1123-1170) pod rządami normańskich panów - w tle wojnę domowa, konflikty na tle religijnym, spory o sukcesję, arcybiskup Canterbury, przez rycerzy króla Henryka II. Walka o władzę, intrygi, seks, zdrada, mroczne tajemnice i zbrodnie, akty nienawiści i desperacji.



## Rowerem i pieszo przez Czarny Łąd

**Autor:** Kazimierz Nowak

To napisana pięknym, barwnym językiem opowieść o pionierskiej, pięcioletniej afrykańskiej wędrowce Kazimierza Nowaka, przez ponad 60 lat zupełnie zapomnianego polskiego przedwojennego podróżnika, który głównie rowerem i pieszo oraz na wielbłądzie, konno i czółnem dwukrotnie pokonał samotnie kontynent afrykański (od Trypolisu po Kapsztad i z powrotem - do Algieru)! Dla uczczenia podróżnika tą samą trasą od listopada 2009 roku podąża sztafeta „Afryka Nowaka”.

Książkę czyta się jednym tchem. Oprócz opisów niezwykłych przygód globtrotera i cudów afrykańskiej przyrody znajdzie w niej Czytelnik bogaty opis życia mieszkańców Czarnego Łądu, wnikliwą krytykę polityki kolonialnej oraz spostrzeżenia, które wydają się niezwykle aktualne rów-



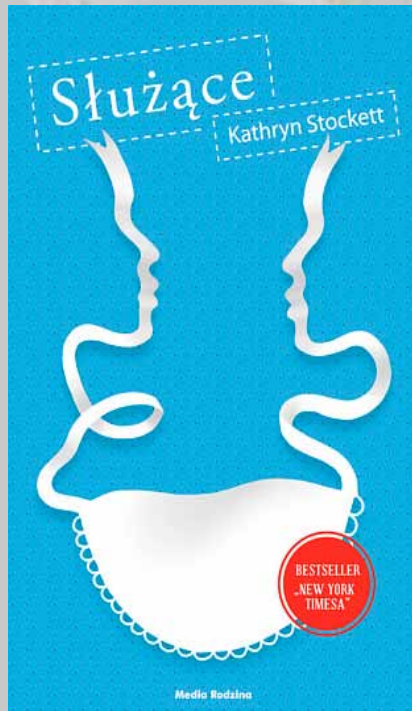
niez w odniesieniu do Afryki współczesnej.

Czytelnik może się poczuć jak towarzysz podróży Kazimierza Nowaka - przez Afrykę, nie tę na pokaz, przy szlakach turystycznych, będących pewnego rodzaju wystawą, lecz przez tę, jak pisze Autor w Prologu: niedostępną dla ogółu, o której żaden podróżnik nie pisze, choćby ze względu na to, że aby ją poznać, trzeba się wypocić, zaznać głodu i pragnienia, ryzykować zdrowie i życie.

### Służące

**Autor:** Kathryn Stockett  
„Służące” (oryg. The Help) to świetnie napisana książka o zaskakująco wyzwalającej mocy! Od 57 tygodni na czele listy bestsellerów „New York Timesa”, gdzie trafiła dzięki sukcesowi, który zawdzięcza poczcie pantoflowej.

Jest to wciągająca i trzymająca w napięciu do samego końca opowieść o skomplikowanych relacjach między kobietami



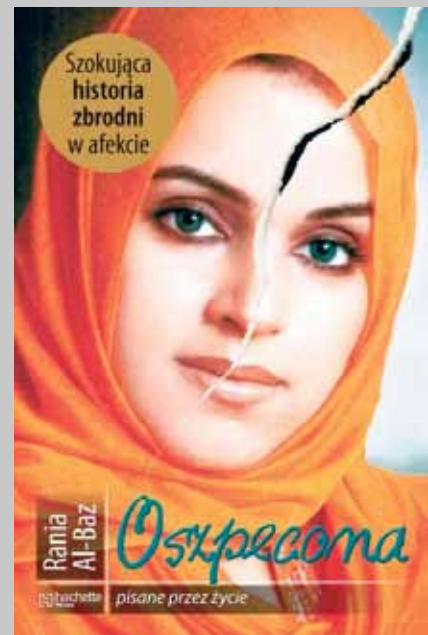
z amerykańskiego Południa, a także stereotypach, z którymi muszą się zmagać. Kathryn Stockett stworzyła trzy wspaniałe kobiece bohaterki. Odwaga i determinacja, z jaką podjęły się swojego zadania, zapoczątkowały nieodwracalną zmianę w ich własnym życiu oraz w życiu mieszkańców miasta.

Choć akcja książki toczy się w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku na amerykańskim Południu, a temat segregacji rasowej wydaje się tu niezwykle istotny, jest to też zarazem ponadczasowa i uniwersalna opowieść o ograniczeniach, którym wszyscy podlegamy i które pragniemy znieść.

### Oszpecona

**Autor:** Rania Al-Baz  
Młoda i piękna prezenterka, Rania Al-Baz była gwiazdą telewizji saudyjskiej. Sytuacja niespotykana w kraju, gdzie kobiety mają tyle trudności z wywaleniem sobie godnego miejsca. Dla nich wszystkich Rania uosabiała po-

stęp, przecierała szlaki... Tego nie był w stanie znieść jej mąż. Chorobliwie zazdrosny coraz częściej odwoływał się do przemocy. 4 kwietnia 2004 roku pobił żonę dotkliwiej niż zazwyczaj, zmasakrował jej twarz i porzucił nieprzytomną przed szpitalem, po czym uciekł. Po czterech dniach w śpiączce i trzynastu operacjach Rania odzyskała swoją twarz. Okropne doświadczenie, które odbiło się echem w mediach na całym świecie, poruszyło władze Arabii Saudyjskiej. Fakt ten stał się sprawą wagi państwowej, poruszając kwestię sytuacji kobiet w krajach muzułmańskich. Rania, na kartach książki, wyjaśnia problemy związane z tą sytuacją, opowiadając zarówno o swoich przeżyciach i walce. Ani razu nie obwinia islamu, ani swojej ojczyzny. Oto właśnie chodzi w tej książce, o pokazanie, że kobiety, w tych krajach tak silnie przywiązanych do tradycji, mogą i muszą być traktowane jak istoty ludzkie bez konieczności wypierania się swojego pochodzenia i religii. Książka o normach kulturowych, inteligencji, odwadze i nadziei.



20% zniżki przy zakupie powyższych książek z magazynem MIR

Pierwszy Polski Salon Prasowy w Irlandii

www.**BaDaCz**.eu

adres: 10 Paul Street, Cork, Irlandia  
e-mail: sklep@badacz.eu

tel./fax.: +353 (021) 427 94 72  
sklep: +353 085 815 8797



# B-Art DESIGN

Unit 14  
Ashbourne Bs Pk.  
Dock Road  
Limerick

Potrzebujesz Reklamy?  
zadzwoń 085 1387561  
infobartdesign@gmail.com

Loga i znaki:

CW-Systems  
Integration

Projekty  
do druku:

Profesjonalne projektowanie  
do druku oraz wizualizacje,  
Loga / Branding

Reklamy, szyldy, tablice,  
wydruki wielkoformatowe,  
tabliczki, banery, siatki,

Reklamy na pojazdach  
oklanie szyb, ścian, mebli

Stojaki, Roll-upy, kasetony

Współpraca:  
Czasopisma i magazyny,  
portale społecznościowe.

Commercial  
Wireless

AGD  
SERVICE

SOLID  
INSULATION

Oklejanie  
pojazdów:

Stojaki, stoiska,  
systemy wystaw.



IRISHFESTIVALOFSPEED.COM

ADARE MANOR  
JULY 31. 2011

Commemorating  
1935-1938  
LIMERICK GRAND PRIX

B-Art Design oraz Business Partner: DISPLAY SIGNS & PRINT Zapraszamy na:

# 2K STUDIO

## GRAPHIC DESIGN

IMAGINATION WITHOUT LIMITS

# STRONY WWW JUŻ OD 99 euro

IDENTYFIKACJA WIZUALNA FIRM • PROJEKTOWANIE LOGO  
BROSZURY • ULOTKI REKLAMOWE • WIZYTÓWKI  
PROFILE FACEBOOK • PREZENTACJE MULTIMEDIALNE  
ANIMOWANE BANNERY FLASH



tylko  
€ 299  
+VAT



tylko  
€ 249  
+VAT



tylko  
€ 499  
+VAT



tylko  
€ 749  
+VAT

pełna oferta na naszej stronie

www.2kstudio.eu • info@2kstudio.eu • +353 87 9306 893



**CYFRA+**

**HD**



# M&H Satellite systems

PIERWSZY POLSKI SALON SPRZEDAŻY

## TELEWIZJI SATELITARNEJ

- » instalacja, serwis
- » anteny i akcesoria satelitarne
- » dekodery, konwertery, piloty
- » punkt opłat abonamentów
- » angielska telewizja SKY
- » przesyłki kurierskie
- » przesyłki pieniężne do Polski
- » rezerwacja biletów lotniczych

**NASZ OBSZAR  
DZIAŁANIA  
OBEJMUJE:**

- Co. Cork
- Co. Dublin
- Co. Limerick
- Co. Galway

**TEL. 021 489 7917, KOM. 086 895 0892**

**EMAIL: POLSKATELEWIZJA@ONET.PL**

**WWW.POLSKATELEWIZJA.COM.PL**

**SALON SPRZEDAŻY TELEWIZJI SATELITARNEJ:**

**3 Tramway Terrace, East Douglas Street, Douglas, Cork**

# AGENT „TOMEK”?

**J**an Tomaszewski awansował do polskiego Parlamentu z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Gdy już zabierał się za uzdrawianie polskiego futbolu tygodnik „Newsweek” opublikował artykuł, że mamy do czynienia z byłym agentem bezpieczeństwa. Legendarny bramkarz zaprzecza.

„Człowiek, który zatrzymał Anglię” na Wembley w 1973 roku i jeden z najlepszych bramkarzy świata, który na mistrzostwach w Niemczech jako pierwszy w historii obronił podczas jednego turnieju dwa rzuty karne. Członek legendarnej drużyny Kazimierza Górskiego. Przez Anglików i przed owym Wembley nazwany clownem, dopiero po zakończeniu kariery ujawnił komiczne umiejętności. Tak się bowiem składa, że odkad pan Jan przeszedł na wojnę ze wszystkimi ludźmi polskiego futbolu jest w kraju pośmiewiskiem i mało kto go traktuje poważnie. Niezmiennie ma bardzo wiele do powiedzenia. Na każdy temat, choć na temat piłki szczególnie. I prawie nigdy nic pozytywnego.

## Nie jestem wielbłądem

Sklócony niemal z wszystkimi kolegami z legendarnej drużyny trafił do Parlamentu, gdzie jego skłonności krasomówcze wreszcie mogłyby znaleźć ujście. Obecny prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Grzegorz Lato był w Sejmie jeszcze przed Tomaszewskim, ale został zapamiętany głównie z tego, że jako jeden z nielicznych ani razu się nie odezwał publicznie. Tomaszewski w jego ślady nie pójdzie. Już pierwszego dnia postowania złożył w prokuraturze doniesienie na Franciszka Smudę, że ten nie ma matury i w związku z tym nieprawomocnie postuguje się licencją uprawniającą do prowadzenia narodowego zespołu. Eks-bramkarz zaczął z przytupem, ale nie wiadomo, czy właśnie nie skończył. Zarzut „Newsweeka” jest bardzo poważny.

- Mam udowodniać, że nie jestem wielbłądem? - broni się w swoim stylu Tomaszewski.

## Leśne dziadki z PZPN

Popiłkarski zyciorys naszego bohatera, od nazwiska noszącego przydo-



mek „Tomek”, jest znacznie bardziej powikłany niż chwala wyniesiona z boiska. Pan Jan przekonany, że wie o piłce wszystko próbował zostać szkoleniowcem. Niecierpliwość i wybuchowy charakter spowodowały jednak, że karierę miał nietypową. ŁKS poprowadził w jednym ligowym spotkaniu, również łódzki Widzew w czterech. W obu klubach szybko zorientowano się, że na co dzień Tomaszewski jest nie do wytrzymania. Jeszcze pomocną dłoń podał mu Andrzej Strelau, który kiedy został selekcjonerem reprezentacji do pomocy oprócz Lesława Ćmikiwicza wziął sobie właśnie Tomaszewskiego. Ten długo na posadzie trenera bramkarzy nie wytrzymał i bez podania powodu opuścił selekcjonera.

Przez kolejne lata zajmował się głównie występami w telewizji oraz ogólnie pojętą publicystyką sportową. Nie zostawił suchej nitki na PZPN, a takie jego określenia jak „dziuroludki”, czy „leśne dziadki” weszły na stałe do słownika sportowej polszczyzny. Po pewnym czasie przestano go jednak zapraszać do programów sportowych, bo w swojej krytyce był nieopanowany. Dziś z jego usług korzysta praktycznie tylko stacja TVN, która potrzebując kontrowersyjnego zdania prosi często o wypowiedź Tomaszewskiego. Na tego zaś można liczyć o każdej porze, miejscu czy przy dowolnym stanie pogody. Nawet zapytany o klimat w trzecim zdaniu już przechodzi płynnie do chlóstania zniechęconej organizacji.

### Gruba przesada

Wstąpienie „Tomka” do PiS wywołało odczucia tzw. mieszane. To w dużym stopniu przez przeszłość wspomnianego. W roku 1982 Jan Tomaszewski wstąpił bowiem do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (w towarzystwie m. in. Antoniego Piechniczka), czyli organizacji wspierającej stan wojenny i w ogóle rządu Wojciecha Jaruzelskiego. Po latach sympatyzował z Platformą Obywatelską, będąc powiernikiem ówczesnego ministra sportu Jacka Dębskiego, walczącego z ówczesnym prezesem PZPN Marianem Dziurówiczem. Kiedy Dębski zginął zabity w gangsterskich porachunkach Tomaszewski się zdystansował, bo przecież o niczym nie wiedział. Z drugiej strony, kiedy któryś z atakowanych przez niego ludzi futbolu bywa powiązywany z kimś skompromitowanym (nawet, gdy pozostaje w niewiedzy) pan Jan grzmi, że honorowo byłoby oddać urząd. Rzecz jasna filozofia zmienia się, gdy sam



jest oskarżony o bycie w przeszłości agentem SB i donoszenie na kolegów.

W każdym razie mandatu poselskiego nie odda. Jeszcze kiedy ministrem sportu był Mirosław Drzewiecki z PO, którego Tomaszewski znał także z Łodzi, przez pewien czas go wspierał. Potem jednak rozczarowany zwrócił się w kierunku PiS-u. A Jarosława Kaczyńskiego potrafi określić mianem Kazimierza Górskiego polskiej polityki. Jak większość tego co mówi to jednak gruba przesada.

### Agent Alex, nie Tomek

Jakiś czas temu polskimi mediami wstrząsnęła afera związana z agentem „Tomkiem”, ale nie był to Tomaszewski (choć wspomniany agent też właśnie trafił do Sejmu). Były bramkarz zdecydowanie odżegnuje się od sugerowanych w związku z jego osobą powiązań.

Z dokumentów zgromadzonych w IPN wynika, że w 1986 roku został zarejestrowany „na zasadach dobrovolności”. Poza zapisami ewidencyjnymi nie są znane inne ślady jego kontaktów z SB. Wiadomo tylko, że „teczka pracy i teczka personalna konsultanta o pseudonimie Alex zostały komisyjnie zniszczone w jednostce” w grudniu 1989 roku.

- Byłem konsultantem PZPN, a to, jak wiadomo, esbecka mafia. Ze spo-

kojem czekam na weryfikację mojego oświadczenia lustracyjnego przez IPN, bo nigdy nie donosiłem - broni się „Tomek”.

Kategorię konsultanta, w której zarejestrowano Tomaszewskiego, nadawano osobom mającym specjalistyczną wiedzę w jakiejś dziedzinie. W odróżnieniu od tajnych współpracowników zazwyczaj nie donosili na konkretne osoby, lecz opisywali zjawiska. Zgodnie z prawem ta forma współpracy z SB wymaga ujawniania w oświadczeniu lustracyjnym. Tomaszewski w swoim nie napisał o kontaktach z SB.

- Zgodnie z obowiązującym prawem oświadczenia posłów, którzy nie byli do tej pory lustrowani, będą weryfikowane pod kątem ich zgodności z prawem w pierwszej kolejności - oświadczył szef pionu lustracyjnego IPN Jacek Wygoda. Tomaszewski dotąd nie pełnił funkcji podlegających lustracji.

Według stanowiska Trybunału Konstytucyjnego takie zapisy ewidencyjne jak w przypadku Tomaszewskiego to za mało, by uznać go za kłamcę lustracyjnego. Gdyby jednak tak się stało, grozi mu m.in. utrata mandatu poselskiego oraz zakaz sprawowania funkcji publicznych od trzech do dziesięciu lat.

MACIEJ WEBER



# OFERTA SKLEPÓW WISŁA

Z nami najwygodniej, najtaniej!

od 1.11.11 do 30.11.11



**Hochland**  
Ser krążek  
wszystkie smaki  
**1,55 €**



**Łowicz**  
"Dzisiaj na obiad"  
- zapiekanka ziemniaczana  
- soczysta karkówka  
- zapiekanka makaronowa  
- soczysty schab **1,89 €**



**KOMPOT**  
**Frubex**  
kompot sliwkowy  
900 ml  
**1,49 €**



**Łowicz**  
dżem  
owocowe lesne  
**0,99 €**



**Łowicz**  
syrop  
440ml  
**1,45 €**



**Delecta**  
ciasto  
"Wuzetka"  
**1,99 €**



**Kielbasa kaszubska**  
**3,99 €/kg**



**Wedel**  
cukierki luz  
Pierot - Bajeczny  
**7,99 €/kg**



**Kotlin**  
ketchup  
"z piekła rodem"  
450g  
**0,89 €**



**Wedel**  
Wafelki  
Torcikowe  
160g  
**0,99 €**

Cash & Carry  
Unit 20, Ballysimon  
Road, Eastlink  
Business Park,  
Limerick

Cash & Carry  
Unit 2, Park Road,  
Business Park  
Waterford

Wisla - Unit 5,  
Bru na Sionna,  
Shannon

Wisla - Unit 3,  
Denmark Street,  
Limerick



**SZUKAJ NAJLEPSZEJ OFERTY NA STRONIE WWW.SKLEPWISLA.COM**



## KANCELARIA PRAWNA

### WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA

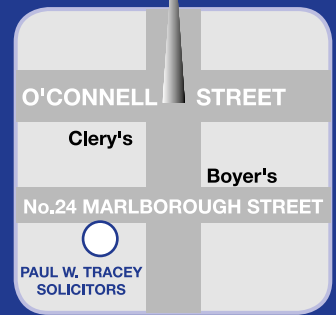
- wypadki drogowe • obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawach obrażeń osobistych\*

### WYKROCZENIA DROGOWE

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda

\* W przypadkach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat i kosztów jako procentu lub proporcji w stosunku do zasądzonych albo wynegocjowanych warunków

Jesteśmy w samym  
CENTRUM DUBLINA!



PAUL W. TRACEY SOLICITORS  
24 MARLBOROUGH STREET,  
DUBLIN 1.

EMAIL: POLSKI@TRACEYSOLICITORS.IE  
WWW.PRAWNE.IE



**Proszę dzwonić do Agnieszki Siwiera 085 150 26 26**



**CENNIK:**

Paczka do 10kg - € 20

Paczka do 20kg - € 30

Paczka do 50kg - € 60

Jeśli jeden z boków przekracza 80cm,  
bądź suma trzech boków (wys. + szer. + dł.)  
przekracza 150cm, paczka liczona jest jako  
gabaryt i będzie pobrana dodatkowa opłata.

Wszystkie paczki powinny być w kartonie,  
owinięte jednolitym papierem.

**PACZKI PRZYJMUJEMY TYLKO  
DO KAŻDEGO PONIEDZIAŁKU!**

T: (021) 427 94 72

M: 085 815 8797

10 Paul Street, Cork,  
sklep@badacz.eu

**UBEZPIECZENIE DO WARTOŚCI €200  
ORAZ DOSTARCZENIA DO DRZWI W CENIE!**

*K.T.*  
Studio

*Zatrudnię krawcową  
z doświadczeniem od zaraz*

**Wymagania:**

- kilkuletnie doświadczenie w zawodzie
- znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym
- solidność, lojalność, wysoka kultura osobista

**Zakres obowiązków:**

- szycie odzieży damskiej
- przeróbki krawieckie
- obsługa klienta
- ściąganie miary

*Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie i możliwość zatrudnienia  
na pełny etat. Praca w miłej atmosferze i miejscu.  
CV proszę przesyłać na adres [k.t.studiofashion@gmail.com](mailto:k.t.studiofashion@gmail.com)*



# GT Auto Services

[www.carrepaircork.com](http://www.carrepaircork.com)



- NAPRAWY INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
- NAPRAWY MECHANIZMÓW
- PODNOSZENIA SZYB
- NAPRAWY UKŁADÓW ABS, AIRBAG ITP.
- NAPRAWY UKŁADÓW KIEROWNICZYCH
- NAPRAWY UKŁADÓW HAMULCOWYCH
- NAPRAWY UKŁADÓW WYDECHOWYCH



- NAPRAWY UKŁADÓW CHŁODZENIA
- NAPRAWY ZAMKÓW, STACYJEK
- NAPRAWY ALTERNATORÓW
- NAPRAWY ROZRUSZNIKÓW
- NAPRAWY STEROWNIKÓW
- NAPRAWY SILNIKÓW
- ALARMY, IMMOBILISERY
- USTAWIENIE ŚWIATEŁ
- ANALIZA SPALIN
- POMOC DROGOWA 24H/7

**GT Auto Services**

Unit D 1 B

Grange Industrial Estate,  
Ballycurreen, Cork, co. Cork

**t: 021 500 55 63**

**m: 085 771 59 77**

# Twoja Firma

## Księgowo - Doradcza



[www.dmaccountancy.ie](http://www.dmaccountancy.ie)

Powierzenie spraw księgowo-rachunkowych oraz socjalnych wyspecjalizowanej firmie pozwoli Państwu zaoszczędzić cenny czas i pieniądze oraz zagwarantuje finansowe bezpieczeństwo

Oferujemy usługi dla firm oraz klientów indywidualnych w zakresie:

**KSIĘGOWOŚCI  
RACHUNKOWOŚCI**

**ROZLICZEŃ  
PODATKOWYCH**

**SPRAW  
PRACOWNICZYCH**

**ŚWIADCZEŃ  
SOCJALNYCH**

### Dla Osób Indywidualnych

- ✓ Księgowość korespondencyjna, możliwość obsługi drogą pocztową lub e-mailem
- ✓ Zwrot nadpłaconych składek zdrowotnych

- ✓ Odzyskiwanie podatku dochodowego do 4 lat wstecz

- ✓ Rozliczanie ulgi podatkowej za mieszkanie, wywóz śmieci oraz związki zawodowe

- ✓ Zasiłki dla bezrobotnych z możliwością transferu do Polski

- ✓ Rozliczanie ulgi podatkowej za wydatki medyczne

- ✓ Zasiłki rodzinne (Child Benefit, FIS, One Parent Family)

- ✓ Supplementary Welfare Allowance, Rent Allowance, Karty Medyczne

- ✓ Tłumaczenie dokumentów prawnych (akty urodzenia, akty małżeńskie, wyroki rozwodowe, zaświadczenia o niekaralności)

- ✓ Tłumaczenia ustne

- ✓ Sprawy sporne z pracodawcą

### Dla Firm

- ✓ Rejestracja spółek limitowanych, partnerskich oraz samozatrudnienia

- ✓ Rejestracja nazwy firmy

- ✓ Book-keeping prowadzenie księgowości miesięcznej, kwartalnej i rocznej

- ✓ Księgowość korespondencyjna, możliwość obsługi drogą pocztową lub e-mailem

- ✓ Rejestracja i rozliczenie podatku VAT

- ✓ Sprawozdania roczne dla CRO

- ✓ Rejestracja i rozliczenia subkontraktorów, certyfikat C2

- ✓ Kompleksowa obsługa spraw pracowniczych, rejestracja i rozliczenia (Payslips, P30, P35)

- ✓ Sporządzanie Biznes Planu

*Zapraszamy!*

D&M Accountancy Services  
2nd Floor Office, 4 Washington Street, Cork

Tel/Fax 021 427 83 49 / 083 31 91 536

e-mail: [firma113@gmail.com](mailto:firma113@gmail.com)



W TYM MIESIĄCU

POWIEKSZAMY POWIERZCHNIĘ W CORK O SKLEP  
**Kosmetyczno-chemiczny**

**ZMIANY W TRALEE**  
- Darmowy parking pomiędzy sklepami  
- Dodatkowa powierzchnia handlowa obok istniejącego już sklepu



www.pewex.ie

Jesteśmy tu dla Was!

**Strefa niskich cen**  
PRZYJDŹ I SPRAWDŹ!

Największy Wybór!

**WYDAJESZ? OSZCZĘDZASZ 10%**  
Przekrocz określony limit podczas zakupów. Informacji o limitach udziela personel sklepu.

**WYPADKI PRZY PRACY ○ PRAWO PRACY  
NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI**

www-prawnik.ie



01 49 100 10

085 PRAWNIK

085 7729645

**Marcin Szulc, Jarosław Mroziński, Monika El Amki  
Monika Szubert, Monika Baranowska, Sylwia Kolasińska**  
MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

\* Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty